Nr. 45. Niedziela, 24 Lutego 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech **3 K. 20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 lutego b. r. nadać najmiłościwiej radcy Dworu w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym. Kornelowi Kossowiczowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistę, Mikołaja Bothego z Kalwaryi do Bochni, oraz zamianował kancelistami: tytularnych wachmistrzów żandarmeryi: Jana Pierzchalskiego i Bartłomieja Romanyszyna, pierwszego dla Kalwaryi, drugiego dla Dąbrowy i pomocników kancelaryjnych: Franciszka Fibucha dla Tyczyna, Tomasza Biedronia dla Kęt, Franciszka Miodońskiego dla Dąbrowej i Jana Rybczaka dla Niska.

Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała abituryentów wyższej szkoły realnej: Bolesława Kotkowskiego i Ignacego Tręhacza, praktykantami pocztowymi we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 lutego.

Taksy wojskowe.

Wiener Ztg. ogłosiła w numerze z dnia 19 b. m. nową ustawę o taksach wojskowych, która jest właściwie nowelą do ustawy z roku 1880.

Dochodu z taks wojskowych używa się, jak wiadomo, na wsparcia dla inwalidów, jako też wdów i sierót po gażystach i żołnierzach, którzy polegli w wojnie. Nowela świeżo ustanowiona opiera się na zupełnie nowych podstawach. W porównaniu z dawną stanowi ona znaczny postęp pod względem socyalnym, gdyż uwolnionych od służby wojskowej zupełnie uwalnia od płacenia taks.

Wedle nowych przepisów obowiązek płacenia taksy wojskowej rozpoczyna się dopiero przy dochodzie ponad 1.200 koron rocznie, a wysokość taksy wzrasta równolegle z wysokością dochodu. Granic maksymalnego wymiaru taksy nie wyznaczono w nowej ustawie.

Rozróżnia ona ogółem 33 klas wśród obowiązanych do płacenia taksy wojskowej. Progresya przedstawia się następująco: Od 1200—1300 koron dochodu rocznego, płaci się taksy wojskowej 6 kor.; od 1300—1400 kor. dochodu 7 kor. taksy wojskowej; od dochodu do 1600 kor. 9 kor.; 1800 kor. 11 kor., 2000 kor. 13 kor., 2400 kor. 17 kor., 2800 kor. 23 kor., 3200 kor. 29 kor., 3600 kor. 35 kor., 4000 kor. 43 kor., 4800 kor. 55 kor., 5600 kor. 70 kor., 6600 kor. 88 kor., 7800 kor. 113 kor., 9200 kor. 143 kor., 11.000 kor. 182 kor., 13.000 kor. 232 kor., 15.000 kor. 285 kor., 17.000 kor. 339 kor., 19.000 kor. 394 kor., 22.000 kor. 458 kor., 26.000 kor. 564 kor., 30.000 kor. 678 kor., 34.000 kor. 795 kor., 38.000 kor. 915 kor., 44.000 kor. 1050 kor., 52.000 kor. 1260 kor., 60.000 kor. 1500 kor., 68.000 kor. 1753 kor., 76.000 kor. 2018 kor., 84.000 kor. 2292 kor., 92.000 kor. 2574 kor., 100.000 kor. 2865 kor.

Tu progresya nie ustaje jeszcze. Przy dochodzie ponad 100.000 koron każde 8000 kor. więcej aż do 196.000 włącznie, tworzy nową klasę, a w każdej klasie wysokość taksy wzrasta o 300 kor.; przy dochodzie ponad 196.000 do 210.000 kor. włącznie, wynosi już taksa 6833 kor., przy dochodzie 210 do 230 tysięcy koron włącznie, 7538 kor. Przy dochodach ponad 230 tysięcy koron każde dalsze 20.000 kor. stanowią nową klasę i powiększają taksę o 750 kor.

Dzięki nowym przepisom dochód z taks wojskowych będzie znacznie większy, niż dotąd, a równocześnie taksy przestaną ciężyć najbiedniejszym klasom ludności.

Nowa ustawa wprowadza zmiany w innym także kierunku. Podług dotychczasowej ustawy rodzice, względnie dziadkowie *(Grosseltern)* niezdolnych do służby wojskowej, płacili taksę wojskową tylko w tych wypadkach, w których obowiązani do płacenia taksy nie mieli własnego dochodu, ani majątku i nie mieli utrzymania. Nowa ustawa uwalnia dziadków od tego obowiązku, ale nakłada go na rodziców, którzy taksę tę mają płacić nie zastępczo w razie niezamożności synów, lecz tak samo, jak synowie obowiązani do uiszczania taksy wojskowej. Do płacenia jednak taksy tej obowiązani są jedynie rodzice, którzy posiadają przynajmniej 4.000 koron rocznego dochodu. Wysokość świadczeń ze strony rodziców ustanowiona jest wedle skali taks, które płacić mają uwolnieni od obowiązku służby wojskowej.

Ustawa czyni zresztą rodzicom synów uwolnionych od służby wojskowej znaczne ułatwienia. I tak rodzice, którzy już za jednego syna obowiązanego do służby wojskowej płacą taksę, nie potrzebują płacić jej za dalszych synów uwolnionych od służby wojskowej. Zasadniczo wynosi taksa płacona przez rodziców tylko połowę tej kwoty, którą przy równym dochodzie płaciłby sam obowiązany do jej uiszczenia. Gdy n. p. niezdolny do służby wojskowej, mający roczny dochód 5.600 koron, płacić musi 70 koron taksy, rodzice z takim samym dochodem płacą tylko 35 koron. A i tę jeszcze taksę uiszczają rodzice w całości tylko w takim razie, jeśli syn sam nie płaci żadnej taksy wojskowej. W przeciwnym razie połowa jego taksy przypada na rachunek taksy, którą mieliby uiszczać rodzice, tak, iż w wypadku, gdy syn ma dochód dwa razy tak wielki, jak rodzice, nie płacą oni żadnej zgoła taksy.

Ważne jest dalej postanowienie, że jeśli przyczyną uwolnienia od służby wojskowej jest trwała niezdolność zarobkowania, taksę zarówno obowiązanego do służby wojskowej jak rodziców zniża się o 25 prc.

W drugiej części reguluje nowela sposób poboru taksy, w dotychczasowej ustawie niedostatecznie określony. Za podstawę wymiaru służyć ma podatek dochodowy. Obowiązani do płacenia taksy wojskowej winni zgłaszać się w ciągu miesiąca stycznia. Niejawienie się w przepisanym czasie będzie karane grzywną 50 koron. Wpłacane być mają taksy wojskowe d. 1 października każdego roku.

Ustawa wchodzi w życie z d. 1 stycznia 1908 r.

Lwów, 23 lutego.

(Kongres w sprawie ochrony dzieci).

Akcya, celem przygotowania udziału naszego kraju w I. austr. Kongresie w sprawie ochrony dzieci, zwołanym do Wiednia na 18, 19 i 20 marca b. r., przybrała już o tyle konkretne formy, że powołany przez P. Namiestnika komitet krajowy odbył dwa posiedzenia, d. 11 i 16 b. m., na których omówiono plan działalności komitetu.

Dla Galicyi zachodniej utworzono odrębną sekcyę komitetu w Krakowie, której kierownictwo objął Prezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie, JE. Hausner.

W komitecie krajowym reprezentowane są ordynaryaty arcybiskupie i biskupie wszystkich obrządków, władze sądowe, nauczycielstwo, oraz koła społeczeństwa, interesujące się specyalnie kwestyą opieki nad dziećmi.

Komitet uważa za główne swoje zadanie zwrócić uwagę jak najszerszych kół na cele

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej“)

(Ciąg dalszy).

Z kolei opowiem wam coś bardzo niepolitycznego i wesołego zarazem. O!... o!... o!... ta polityka!...

Ci. którzy pamiętają Petersburg trzydzieści lub czterdzieści lat temu, zapewniali mnie jednomyślnie, iż nad Newą wówczas darmo kto trudziłby się był wynalezieniem damy z ćwierćświatka, pochodzenia rossyjskiego. W skład jego wchodziły panie narodowości: żydowskiej, czuchońskiej, ormiańskiej i t. d. Poprostu ćwierćświatek był kompanią międzynarodową. Prawda!... Kosmopolityzm wchodził wówczas w modę....

Obecnie ćwierć i półświatek zmienił doszczętnie dawną swoją fizyognomię.

Starzy satyrowie napróżno wypatrują młodych Francuzek, Niemek, Węgierek i Rumunek. Ustąpiły miejsca konkurencyi rossyjskich „kamelii“, jak je tu przyzwoite towarzystwo nazywać zwykło. Górą handel domorosły!

Rossyanki okazały się pojętniejsze od swoich braci i mężów. Odrazu wiedziały, jak pić „szampanskoje“ w gabinetach, na markach win znają się lepiej od kelnerów restauracyjnych, przywykły do ogromnych kapeluszy ze strusiemi piórami, do prowadzenia rozmów, rzec można *à la carte*. — A jak znają gościa?!...

Jakżeby Rossyanki miały nie przejmować się kulturą europejską?! — Wprawdzie ona niesie narodom wschodnim zawsze zgubę, śmierć pewną, zagładę, degeneracyę. Ale — pomyśleć tylko — kultura!... Czy rozumiecie?

Ileż to bowiem pożytku ogólnego przynosi ta europejska „kultura“?! — Co tam Paryż!... Bajka!...

Mają zarobek gotowy przedewszystkiem farmaceuci. I słusznie. Wymyślają bowiem coraz to nowsze środki dla upiększenia niewiast. Zarabiają też restauratorzy; gabinetów trzymają dość i za darmo nie płacą właścicielowi kamienicy. Twórczość pornograficzna wzmaga się. Teatr, stosując się do upodobań tych „pań“, zamawia u biednych, ginących z nędzy, autorów, sztuki pieprzne. Czyż ztąd nie wynika pożytek ogólny?

Niebawmy się jednak pospolitym, płaskim handlem! — „Towarzystwo“ cywilizuje się. Dobry przykład wiele może.... Żona małego urzędniczka nie ma na kostyum najświeższej mody. Idzie po rozum do głowy.

— Starego fasonu nie będę nosiła — decyduje. Mąż pieniędzy nie da, bo nie ma. Alem ja nie głupia. Najlepiej brać rzeczy takiemi, jakiemi są, a nie, jak być powinny. Na życie trzeba patrzeć realnie i wolnomyślnie, nie z zaściankowych opłotków, nie jak panny z prowincyi... Wszakżeż mamy konstytucyę!...

Co dziś dla kobiety rossyjskiej znaczy upadek?! Tyle, co splunięcie. Co cnota, co honor domu?...

I, jeśli dziś wyjdzie na jaw jaki skandal familijny, można w 99 wypadkach na 100 usłyszeć uwagę:

— A... to dziwne, bardzo dziwne... Tak... Nigdybym się była po niej tego nie spodziewała. Ona była-ż jak gęś...

Lub, jeśli mówią o niedostatku w tej lub owej dostatniej zresztą rodzinie, ileż razy usłyszysz:

— Głupia. Och! gdybym ja była tak ładna! Pokazałabym, co można zrobić... Ot! głupia i tyle tylko!

Jeśli taka jest zasadnicza podstawa głupoty kobiecej, to chyba niebawem wszystkie Rossyanki zapragną być mądremi.

* * *

Nie zamyślam bynajmniej utrzymywać, iżby wypadki, jakich świadkiem jest obecnie Rossya, nie były bardzo poważne. Mimo to nie są one bez komizmu niekiedy. Nic łatwiejszego teraz, jak, siedząc tu nad Newą, pisać felietony. Trzeba mieć tylko oczy ku patrzeniu i uszy ku słyszeniu. A podobnoś na to je Pan Bóg stworzył, jak to określił mądrze pobożny Hebrajczyk.

Dawniej życie społeczne, codzienne, szare, dawało sporo materyału.

Dzisiaj nie łatwo o niego z tej dziedziny, gdyż człowiek pospolity przedzierżgnął się w obywatela, a w ślad za tem felietonista musiał przywdziać na siebie togę polityka.

Nie trzeba daleko szukać. Felietoniści wszystkich gazet, wychodzących w Moskwie, zastanawiali się cały tydzień nad tak ważną kwestyą, czy przywódca „październikowców“ p. Guczkow — płakał czyli też nie płakał, kiedy dowiedział się o zwycięstwie „kadetów“? Całe szpalty tem zapełniono.

I tak *Moskowskija Wiedomosti* objawiły całemu światu, iż p. Guczkow płakał dlatego, iż widział grubą omyłkę w tem, że wczas nie wycofał się ze „Związku 17 października“. Nasz przyjaciel od serca p. Gringmuth, którego nazwisko wskazuje, ile ma w żyłach krwi rossyjskiej, stara się nawet pocieszyć nieutulonego w smutku swego sojusznika:

— Po cóż płacze, po cóż taka rozpacz?... Wnet będziemy mieć wybory do trzeciej Dumy państwowej. Pomyłkę prędko będzie można naprawić. Trzeba brać przykład ze mnie. Przecież dostał się mnie na wyborach jeden głos. Złośliwi powiadają, że to był mój głos. Ale w tem ani słowa prawdy.

Organ profesorski, ciężkie i nudne *Russkija Wiedomosti* zapewniają, że p. Guczkow płakał z tego powodu, że wcześnie nie przyłączył się do „kadetów“. Oni przecież niewątpliwie oceniliby ten jego bohaterski krok i wtedy — mógłby był płakać, ale z... radości.

Organ przyboczny pana Guczkowa *Gołos Moskwy* rzucił się na rząd i biurokracyę. Z artykułu wstępnego dowiadujemy się, że jeśli p. Guczkow płakał, to ze — złości tylko.

Utro przysięga, że p. Guczkow wylał całe morze łez. Ponadto, według informacyi fejletonisty, przywódca „październikowców“ zachorował poważnie na rozstrój nerwów.

Wick utrzymuje, że jeśli p. Guczkow nawet płakał trochę, to bynajmniej nie z żalu, a po prostu z nudów. Trudno mu było pogodzić się z myślą, iż skazany jest na bezczynność... Ziewnął kilka razy, no — i w oczach stanęły mu łzy. Toć to tak zwyczajne!... A tu ludzie się dziwią!?...

Wreszcie *Now* udowadnia jak na dłoni, w artykule o kilkuset wierszach druku, iż pan Guczkow poprostu ryczał z żalu tak dalece, że go nie mogły uspokoić nawet pociechy *gradonaczalnika*. Pan Reinbot umie pocieszać. Ale p. Guczkow ma zbyt czułe serce.

Tymczasem sam p. Guczkow orzekł, a Agencya telegraficzna podała do publicznej wiadomości, że p. Aleksander Iwanowicz Guczkow w ogólności nigdy nie płacze, a jeśli kiedy zapłakał, to było w dzieciństwie, lub w czasach do wydania manifestu z 17 października, bo z chwilą wstąpienia do Związku nabrał hartu ducha i teraz nic nie jest w stanie rozgoryczyć go...

Czyż to nie temat gotowy do fejletonu: — płakał pan Guczkow, czy nie płakał?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. St. Z.

Kongresu i zachęcić do uczestnictwa przedewszystkiem przedstawicieli stowarzyszeń i instytucyj, poświęconych doniosłej sprawie ochrony dzieci, następnie zaś tych wszystkich, którym interes dzieci leży na sercu.

§ 6 statutu Kongresu zapewnia posiadaczom kart uczestnictwa nietylko prawo współudziału w posiedzeniach i uroczystościach kongresowych, ale nadto prawo bezpłatnego otrzymywania wszelkich wydawnictw Kongresu. Wydawnictw tych wyszedł już tom I. in 4⁰, traktujący o przyczynach, objawach i rozmiarach zaniedbania pieczy nad dziećmi i małoletnimi w Austryi. Tom ten obejmuje przedstawienia odnośnych stosunków ze wszystkich części Austryi. Niebawem ukaże się tom II., który zawierać będzie opinie wybitnych sił fachowych o przedmiotach Kongresu. Karta uczestnictwa kosztuje 8 K. Delegaci Rządu, władz kościelnych i innych, oraz korporacyj i związków autonomicznych otrzymują karty uczestnictwa bezpłatnie. Są także osobne karty dla słuchaczy, które można otrzymać za opłatą 2 K. i które uprawniają do przysłuchiwania się plenarnym obradom Kongresu.

Komitet krajowy poczyni kroki, celem wyjednania dla uczestników Kongresu zniżki cen jazdy na Kongres.

Na posiedzeniu komitetu d. 16 b. m. utworzono stałe biuro komitetu, złożone z radcy Dworu p. Ignacego Korzeniowskiego, jako przewodniczącego, p. Anieli Aleksandrowiczówny, naczelnika filii Towarz. wzaj. kredytu p. Bolesława Lewickiego, radcy sądu krajowego Władysława Małaczyńskiego, radcy Dworu dr. Merunowicza i dr. Wł. Wróblewskiego.

Biuro to prowadzi bieżące agendy komitetu i udziela informacyj, a zarazem pośredniczy z największą gotowością we wszystkich sprawach wiedeńskiego Kongresu.

Ewentualne zapytania należy adresować do biura komitetu krajowego we Lwowie, Namiestnictwo.

Prasa wiedeńska donosi o ogromnym napływie zgłaszających się już teraz uczestników Kongresu. Nasz kraj, w którym na polu opieki nad dziećmi jest tyle do zrobienia i tyle zaniedbań do naprawienia, powinien też wysłać na Kongres możliwie najliczniejszy zastęp delegatów nietylko władz i instytucyj, ale także licznych u nas stowarzyszeń, których cele pośrednio lub bezpośrednio schodzą się z celami Kongresu.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 23 lutego.

(Dr. Lueger. — Księżna Klementyna Koburska. — Agitacya wyborcza).

(i) Ostatnie biuletyny lekarskie stwierdzają pomyślny zwrot w chorobie burmistrza Wiednia, dr. Karola Luegera; niebezpieczeństwo wprawdzie jeszcze nie minęło zupełnie, ale w każdym razie w chorobie nastąpił przełom korzystny. Przez kilka ostatnich tygodni jednak wszyscy Wiedeńczycy, bez różnicy stronnictw, z wielkiem nietylko zainteresowaniem, lecz nawet naprężeniem, szukali w porannych i wieczornych wydaniach dzienników miejscowych wiadomości o stanie zdrowia burmistrza. — Były chwile, w których gotowano się na najgorsze wiadomości z ratusza; wielokrotnie rozchodziły się już pogłoski o rozpaczliwym stanie dr. Luegera lub nawet o agonii i śmierci jego, — ostatecznie, zdaje się, że organizm tym razem jeszcze przemógł wysiłki podstępnej, złośliwej choroby i dr. Lueger, wprawdzie przez długi jeszcze szereg miesięcy będzie bezczynnym, utrzyma się jednak przy życiu.

Podczas tej choroby można było ocenić, jak bardzo dr. Lueger jest istotnie popularny w Wiedniu. I to nietylko w kołach swych zwolenników. Przeciwnicy polityczni nie mogą mu wprawdzie zapomnieć, że ich wyparł ze stanowiska, że odebrał im władzę w mieście, że obszedł się z nimi niemal bezwzględnie i zwalczał ich z całą zaciętością i namiętnością, że nie troszcząc się o ich zdanie, o ich krytykę i gniewy robił swoje, a robił — jakby na złość — dobrze i osiągał pomyślne rezultaty: ale i oni nie mogą zarzucić nic jego osobistemu charakterowi, nie mogą odmówić mu znakomitych zdolności agitatorskich, politycznych i organizacyjnych, nie mogą nie uznać zasług jego około podniesienia miasta. Krytykują poszczególne pomysły dr. Luegera lub sposób ich przeprowadzenia, zwalczają kierunek polityczny jego i jego stronnictwa — ale cenią w nim potężnego przeciwnika w wielkim stylu i nie odmawiają mu osobiście pewnego uznania. A w ten sposób stało się, że ów polityk, który właściwie tylko namiętną agitacyą i walką wydobył się na powierzchnię życia politycznego, dostawszy się jednak raz na stanowisko naczelne, umiał także pozytywną, realną rozwinąć działalność, do tego stopnia stał się popularnym, że we wszystkich kołach ludności współczuto gorąco z jego cierpieniem, interesowano się każdym najdrobniejszym szczegółem jego choroby i systemem jego życia podczas choroby, życzono mu powszechnie powrotu do zdrowia, a dzisiaj z tego powrotu prawie ogólnie — szczerze się cieszą.

Zgon księżnej Klementyny Koburskiej sprawił silne wrażenie w Wiedniu, nietylko wskutek zbiegu okoliczności, które sprawiły, że księżna po ciężkiej chorobie na to do Wiednia z dalekiej Bułgaryi przyjechała, aby na zajutrz tu życia dokonać, — nietylko dla niepospolitej i wybitnej indywidualności zmarłej, lecz także przez wzgląd, że był to znakomity typ niezwykłemi zdolnościami się odznaczający, pełnej poświęcenia i rozumu politycznego matki. Książę bułgarski i cała Bułgarya straciły wiele ze zgonem księżnej.

Agitacya wyborcza w Wiedniu rozwija się dotychczas dosyć spokojnie. Są to jednak dopiero początki okresu wyborczego. Gdy przyjdzie do walki właściwej, wtedy przeciwne stronnictwa zetrą się z sobą zapewne z całą bezwzględnością i amatorzy emocyj tego rodzaju gotują się już teraz na „amerykańskie pomysły“ w ostatnich fazach walki wyborczej w Wiedniu.

Z pod berła rossyjskiego.

(Wybory).

Ostatnia kampania wyborcza na Litwie i Rusi dostarczyła sporo charakterystycznych rysów. Rzucone w tłum hasło: „Rossya dla Rossyan“: wyjaśnienia senatu, przesuwające środek ciężkości z włościan na duchowieństwo prawosławne, wspierane z całym wysiłkiem przez rząd i Związek „prawdziwie rossyjskich ludzi“; rozagitowanie ciemnych mas chłopstwa, oczekującego ciągle jeszcze przymusowego wywłaszczenia „pańskiej“ ziemi: odstępstwo kolonistów czeskich i niemieckich na Wołyniu.... wszystko razem wzięte utrudniało ogromnie zabiegi polskie. Wskutek tego i straty nasze są znaczne: w gubernii wołyńskiej postradaliśmy trzech posłów; w kijowskiej — dwóch; w mińskiej — sześciu! Ponadto w Petersburgu, Charkowie i w gubernii bessarabskiej po jednym. Razem czternastu posłów. Zdobyliśmy natomiast mandat z miasta Wilna, trzy w gubernii wileńskiej, dwa z podolskiej i rzekomo jeden z kowieńskiej.

Czy nasza w tem wina? Nie i tak. Na usprawiedliwienie przegranej mamy postępowanie prowincyonalnych władz administracyjnych, które kasowały bez pardonu niesympatyczne im prawybory powiatowe i miejskie. Wskutku tego Polacy potracili całe szeregi elektorów i w wielu wypadkach z góry przewidywać musieli wypadek. Winę atoli ponoszą i nasi wyborcy, zwłaszcza w Humańszczyźnie, która pośrednio przyczyniła się do upadku posłów polskich z Ukrainy. Niedbalstwo i brak poczucia obowiązków obywatelskich święciły tam olbrzymi tryumf: dwudziestu kilku ziemian polskich nie stanęło do urn wyborczych.

Przechodzimy do szczegółów: w gubernii podolskiej. Blok ziemiański polsko-rossyjski nie mógł pokonać zwartej falangi popowsko-włościańsko-żydowskiej. Brakowało mu 20 głosów do umożliwienia wygranej. Konwentykle przeciągnęły się całe trzy doby, do niczego atoli nie doprowadziły. Żydzi i chłopi żądali usunięcia z list ziemian Rossyan, jako uznanych konserwatystów. Polacy musieli dać odpowiedź odmowną, nie chcąc zdradzić sojusznika. Wybory ukończono wreszcie we czwartek wieczorem: zdobyliśmy z trudem dwa mandaty zamiast przyrzeczonych czterech. Reszta posłów podolskich zasiądzie pono na skrajnej rządowej prawicy.

Najznamienniejszem jednak jest zwycięstwo w Wilnie i gubernii wileńskiej. Wyjaśnienia senatu o duchowieństwie katolickiem zmusiły biskupa Roopa do cofnięcia kandydatury; uczynił to samo i b. poseł Jałowiecki. P. Czesław Jankowski przepadł już nawet przy prawyborach, przebalotowany przez Polaków. Gubernia wileńska zdobyła w ostatniej kampanii trzech nowych posłów Polaków, prócz zacnego bardzo włościanina-katolika.

W gub. grodzieńskiej Żydzi wypowiedzieli stanowczą wojnę blokowi ziemiańskiemu, pomimo, że ziemiański komitet wyborczy chciał z nimi dojść do pewnego porozumienia. Żydzi nie odpowiedzieli zupełnie na propozycyę ziemian i starali się skłonić na swoją stronę wyłącznie włościan, którym ofiarowali odrazu 5 mandatów, pozostawiając 2 dla siebie.

W ostateczności włościanie postanowili zawrzeć sojusz z ziemianami, zażądali wszakże 5 mandatów dla siebie. Przedstawiciele większej własności licytowani pod tym względem przez Żydów, musieli się zgodzić na warunki włościan. Postanowiono postawić kandydatury jednego Polaka, p. Stanisława Jaczynowskiego i jednego postępowego Rossyanina, p. Pawła Łopatina, obok pięciu kandydatur włościańskich. Obaj kandydaci bloku zostali posłami.

W gubernii kowieńskiej odniósł zwycięstwo blok żydowsko-litewski, kierowany przez socyalnych-demokratów. Ziemianie polscy, wobec zupełnej niemożliwości przechylenia wyborów na swoją stronę, kandydatów własnych nie stawiali. W poprzedniej Dumie państwowej Polacy również nie mieli ztąd swego przedstawiciela.

Korespondent warszawski *Gazety Narodowej* twierdzi, iż jeden z nowych posłów kowieńskich, p. Zabow, jest szczerym Polakiem.

Zupełna klęska, jaką ponieśli Polacy w gub. mińskiej, tłumaczy się bezwzględną i nieprzebierającą w środkach agitacyą popów oraz stronnictwa „prawdziwych Rossyan“ i „październikowców“. Jak już wiadomo, w powiecie mozyrskim i pińskim dopuszczono się poważnych nadużyć, których wszakże komisye wyborcze nie uznały za takie. Jednocześnie zaś senat skasował wybory w Mińsku i siedmiu wyborców z tego miasta nie uczestniczyło wcale w wyborach gubernialnych. Ponieważ zaś w Mińsku zwyciężył na wyborach blok żydowsko-polski, przeto niedopuszczenie tych pełnomocników do wyborów musiało fatalnie wpłynąć na wynik wyborów.

Gub. mińska, która w roku zeszłym wysłała do Dumy aż siedmiu Polaków, w tym roku pośle: jednego popa, jednego właściciele ziemskiego Rossyanina (reakcyonistę), radcę tajnego, dymisyonowanego pułkownika, pisarza gminnego i czterech włościan prawosławnych.

Za to dość pomyślne wiadomości nadeszły z gub. witebskiej. Wybrano na posła szczerego narodowca polskiego, dr. Henryka Dymszę, oraz konsula duńskiego w Petersburgu, p. Benisławskiego. Oprócz tego otrzy-

---

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Juliusz znowu zaczął swoje skargi:

— Wychodząc za mąż, wiedziała dobrze, iż moja karyera odbywać się będzie za granicą. Na pięć lat wspólnego pożycia, dwa spędziliśmy w Norymberdze; czyż nie dość narzekała!... A trzy w Paryżu, które przeciągną w nieskończoność, paraliżując moją przyszłość, wyczerpując nasze środki do życia... Czy nie mógłby ojciec wpłynąć na nią?...

Brévier uczynił ruch nerwowy.

— Ach! Mój kochany! Mięszać się...

Doprawdy, dość drogo za to płacił, aby mu dano spokój: Juliusz nadużywał! I doznał nieprzemożonej chęci pozbycia się jego sąsiedztwa, miał ochotę otworzyć drzwiczki pod pierwszym lepszym pretekstem i wyrzucić go grzecznie na trotuar, zanim powie coś więcej, zanim nie ośmieli się wyrzucić jakich wyraźniejszych zarzutów, które, przeczuwał, że musiałyby być przykre, gdyż pomimo, że wolał być ślepym i głuchym, Romana go niepokoiła.... Nadto widoczne było, że nie kocha męża i że szalony tryb życia stawia ją na śliskiej pochyłości.... Ale ztąd wnosić, że mogłoby dojść do miłości dla innego, na to mieszczańska jego uczciwość godzić się nie mogła; co do każdej innej wydałoby mu się to prawdopodobne, co do jego córki, nie.

Mruknął więc:

— Gdybyś zamiast radzić się jej codziennie, powiedział raz, stanowczo: „Ja chcę!“, byłaby zmuszona jechać za tobą. Jesteś przecie mężem, do kata!

Juliusz skrzywił się w uśmiechu: tak, mężem. Ale czy był sposób na złamanie tej wyniosłej pogardy? Traktowała go jak małego chłopca; czemu pozwolił na tę przewagę nad sobą, czemu pokazał jej, jak bardzo mu o nią chodzi, jak bardzo jej pragnie, jako dumny posiadacz jej urody? Bo nie miał żadnej władzy nad umysłem i sercem żony, pozostał dla niej obcym, intruzem: mężem, tak, człowiekiem, którego mogła oszukiwać; zazdrość, której doznawał, była mu fizycznym prawie bolem i rezygnował z posiadania duszy, byle tylko ciało zachował.

— A gdyby nie chciała jechać? — zadrwił. — Czy trzeba żandarmów?

Poczucie własnej bezsilności do rozpaczy go doprowadzało. Ach! gdyby się był ośmielił wybić ją w czasie burzliwych scen, po których cierpiał na kurcze żołądka, gdyby mógł, gdyby umiał siłą pięści dać jej uczuć swoją wszechmożną władzę! Ale natychmiast odpowiadała: „Nie jesteś zadowolony, rozłączmy się, cóż nam przeszkadza podać się do rozwodu?...“ Rozwieść się, nie, najprzód, z powodu jego zasad. W jego świecie się nie rozwodzą.... A przytem, niema głupich! Na to, aby dała szczęście innemu?... Niech raczej będzie nieszczęściem!

Brévier szepnął:

— Mój biedny Julku, nie umiesz wziąć się do niej... Każda kobieta da się ująć serdecznością... Romana ma wiele dobrych zalet. Spojrzyjno, jak Duc dobrze idzie, bo też Antoni ma pewną rękę; przy poprzednim furmanie koń rzucał się nieustannie pomiędzy dyszlami.

Juliusz odpowiedział tylko lekkiem wzruszeniem ramion; dręczyły go podejrzenia i wątpliwości. Dziś wieczorem otrzyma pierwsze sprawozdanie z agencyi Trochard (dyskrecya zapewniona); tak, zdecydował się na to ze wstydem, po rozpaczliwym namyśle; już naprzód doznawał ulgi i obawy.

Brévier nie myślał zakłócać tego milczenia; zyskał tylko na tem! I brzemię własnych trosk — bardzo były ciężkie! — opadło mu na serce.

II.

Miękko, elastycznie, raz prędzej, a drugi raz wolniej, aby przemknąć się pomiędzy powozami na wolną drogę, automobil, ze swoją skrzynią i okiem cyklopa, czynił wrażenie olbrzymiego i zręcznego zwierza. Pani Brévier i Romana, siedząc w ciepłym zakątku, oświeconym lampką elektryczną, której sprychy uderzały w mały zegar wprawiony w szybę, miały w oczach i na policzkach ożywienie dnia, spędzonego na chodzeniu i na godzinnej ślizgawce.

Owinięte w futra, słusznego wzrostu i szczupłe, z włosami jednakowego odcienia, złoto-blond, wydawały się prawie siostrami. Tego cudu utrzymania się młodo, który tylko w Paryżu się widzi, pani Brévier dokonywała dzięki hygienie, zimnym tuszom i posiedzeniom u pani Favorly, maserki twarzy. Skazywała się na post, jeżeli waga, znajdująca się w jej gabinecie tualetowym, zaznaczała kilka gramów za dużo; gorset jej, prawdziwe arcydzieło, despotycznie ją modelował. Chcąc być piękną, wyczerpywała ostatnią żywotność swego późnego lata, przed bliską już jesienią. Trzysta wizyt w czasie zimowych miesięcy, nie mówiąc o obiadach, *premierach, vernissages,* bazarach dobroczynnych, skazywało ją na czynny tryb życia i cały jej czas zajmowało.

Rozsądna póty, póki to było konieczne w czasach niewdzięcznej pracy dorabiania się, zamiłowania światowe rozwinęły się w niej wraz z nieoczekiwanym zyskiem, wraz z plonem złota, sianem, pracowicie przez męża, a zbieranem dziś przez nią z wielką skwapliwością. Wobec apoteozy *Czterech pór roku,* wobec tego olbrzymiego pałacu handlu, którego zyski liczyły się już nie na tysiące, ale na miliony, doznała zawrotu głowy, owego upojenia majątkiem, od którego niejeden mózg się mięsza. Przebywała od lat dziesięciu kryzys uczciwej kobiety: oddała się temu szalonemu życiu jak kochankowi, nie myśląc już o niczem, tylko aby błyszczeć i używać w podnieceniu niezaspokojonych pragnień, w nadmiarze próżności, którą zaciemniały chwilowo, w nagłem opamiętaniu, obawy, aby się nie postarzeć i strach przed śmiercią.

Od dawna już usunęła się od wysiłków i projektów męża. Czyż wszystko nie szło jak z płatka? A więc? Widziała w nim niewyczerpanego bankiera, a jeżeli jaka chmurka przesunęła się po tem czole, na którem szorstkie włosy białymi się stawały, jeżeli skarżył się na wątrobę, albo na bole w stawach — widocznie artretyzm, na który przez cztery lata z rzędu jeździł leczyć się do Aix-les Bains — nie zadawała sobie trudu przypuszczać, że był nagabywany troskami lub chory, woląc żartować z niego wesoło, że się pieści i nadto siebie słucha.

Zresztą, on sam unikał, wszystkich skarg przez delikatność, która byłaby ją wzruszyła, gdyby zatwardziałość bogactwa nie odjęła jej nieco owej wrażliwości, której się doznaje w obcowaniu z tymi, którzy cierpią. A przecież, od chwili, gdy po upłynionem pięcioleciu swego kierownictwa, zgodnie ze statutem, odstąpił miejsca swemu następcy, Hottmannowi, niektóre półsłówka i niedomówienia mogły były nakłonić Janinę Brévier do zapytania, czy pomyślność *Czterech pór roku,* która doszła do zenitu, nie jest narażona na zachwianie, wobec konkurencyi sąsiadów; praktyczny jej umysł mógłby przewidzieć niebezpieczne ewentualności, któremi finansowa odwaga zdecydowanego na wszystko Hottmanna groziła, że wciągnie drugiego wspólnika, uczciwego, ale słabego Ruy-Chancel. Ona wolała nic nie wiedzieć, nic nie podejrzywać i odurzać się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mali mandaty: jeden Łotysz, jeden Rossyanin i dwaj włościanie białoruscy.

W gub. mohylowskiej wybory odbędą się dopiero jutro.

Z Królestwa Polskiego wynik kampanii znany nam już dobrze. Koncentracya narodowa odniosła zwycięstwo na całej linii.

W nowej Dumie zasiadać będzie dwóch biskupów prawosławnych. Jednego z nich wysyła Kijów, drugiego — Eulogiusza, ludność prawosławna w Chełmszczyźnie.

KRONIKA.

Lwów, 23 lutego.

— **Kalendarz.**
Niedziela (24 lutego):
Macieja. — Bogusza. — Własya mucz.
Wschód słońca o godzinie 6·19 rano, zachód słońca o godzinie 4·55 po południu.
Poniedziałek (25 lutego):
Anastazego. — Sławoboja. — Mełełya Ar.
Wschód słońca o godzinie 6·17 rano, zachód słońca o godzinie 4·57 po południu.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać. Prezentę na opróżnione beneficyum w Malechowie otrzymał ks. Władysław Wolańczyk, administrator tamże. Przeniesieni: ks. Franciszek Bielówka, dotychczasowy kooperator przy archikatedralnym kościele, w charakterze katechety gimn. do Brzeżan; ks. Stanisław Cembruch z Bełza do Buska. Posadę kooperatora przy kościele św. Antoniego we Lwowie otrzymał ks. Jan Taranowicz, w miejsce ks. Józefa Makłowicza, który został zaproponowany na stałego katechetę przy wydziałowej szkole męskiej im. św. Antoniego we Lwowie. Obowiązki katechety w gimnazyum VII. we Lwowie, objął ks. dr. Ignacy Grabowski, zwolniony od obowiązków protokolisty w kancelaryi konsystorza Metropolitalnego. Sekularyzowany kapłan Zakonu Braci Mniejszych ks. dr. Jan (Wenanty) Łyszczarczyk, został przyjęty w poczet kleru archidyecezyi lwowskiej i otrzymał posadę protokolisty w kancelaryi konsystorza Metropolitarnego. Administratorem in spiritualibus w Dawidowie mianowany został ks. Korsyn Orłowicz, z Zakonu Karmelitów.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Michał Piechowicz rodem z Drohobycza, Kazimierz Senisson rodem ze Lwowa, Emanuel Weinberg rodem z Przemyśla otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 24 b. m., prof. Uniw. dr. B. Dembiński: „Główne idee i wypadki francuskiej rewolucyi". Sala III. Uniw. ul. św. Mikołaja 4 I. piętro. Początek o godzinie 5 po południu.

— **Inauguracyjne posiedzenie** akademickiego oddziału „Ligi ku ochronie czci" odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 b. m. o godz. pół do 8 wieczorem w sali III. Uniwersytetu. Zagai prof. dr. Till jako wiceprezes krajowej Ligi ku ochronie czci. Bliższych informacyj udziela codziennie p. M. Orłowicz w Instytucie archeologicznym Uniwersytetu (II. p.).

— **Komitet »Balu prasy«**, zamykając rachunki prosi osoby, które raczyły zająć się łaskawie sprzedażą biletów o nadsyłanie w jaknajkrótszym czasie niesprzedanych kart wstępu na ręce skarbnika Tow. dziennikarzy polskich p. Aleksandra Milskiego (ul. Akademicka 10).

— **Wielki koncert** znakomitej polskiej wiolonistki p. Hildy Strommenger odbędzie się dnia 6 marca w sali Domu Narodnego. Współudział w tym koncercie bierze ceniony powszechnie pianista p. Stanisław Głowacki, profesor lwowskiego Instytutu muzycznego.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował w swoim oddziale techniczno-drogowym: starszym inżynierem Kazimierza Engla w miejsce Władysława Turskiego, który przeszedł w stały stan spoczynku; inżynierem I. kl. Tadeusza Żebrowskiego; inżynierami II. kl. Wiktora Tołłoczkę i Adolfa Gawalewicza, tudzież inżynierami-adjunktami Aleksandra Kienzlera i Jana Lincka.

— **Z ruchu wyborczego.** Od p. Stanisława Rzepińskiego, dyrektora gimnazyum w Nowym Sączu, otrzymujemy pismo, w którem autor oświadcza, że o mandat poselski do Rady państwa z okręgu wyborczego: Nowy i Stary Sącz — Nowy Targ wcale się nie ubiega i kandydatury swojej u nikogo nie zgłosił.

— **Z kolei.** Podjęto ogólny ruch pociągów między Teresinem a Iwaniem Pustem, ruch osobowy pomiędzy Zagórzem a Mezö-Laborcz. Wstrzymano ruch ogólny między N. Targiem a Suchą-horą, oraz ponownie 22 b. m. ruch osobowy między Strzyłkami, Topolnicą-Siankami.

— **Ogólny ruch pociągów** na części szlaku Podwysokie-Ostrów-Berezowica podjęty został dnia dzisiejszego pociągami l. 3311 i 3316, wobec czego wznowiono prawidłowy ruch pociągów na całym szlaku między Stryjem a Tarnopolem.

— **Rzadki jubileusz.** W dniu jutrzejszym obchodzi w naszem mieście 57 letni jubileusz p. Maciej Głowacki, organista przy kościele św. Antoniego we Lwowie. P. Głowacki, urodzony w roku 1829 we Lwowie, uczęszczał na kurs organistowski w roku 1846 do roku 1850 i w tymże roku objął posadę organisty za proboszcza ks. kanonika Arłamowskiego, na którem to stanowisku pozostaje do tego czasu pełniąc gorliwie obowiązki ku ogólnemu zadowoleniu tak swego obecnego przełożonego ks. kanonika Władysława Hićkiewicza, jakoteż i parafian. W roku 1858 ustawił p. Głowacki jako amator-zegarmistrz, zegar wieżowy w kościele OO. Bernardynów, który to zegar istnieje do dzisiaj.

— **Stowarzyszenie przemysłowe** perukarzy, fryzyerów i golarzy odbędzie posiedzenie dnia 25 b. m., o godzinie 4 po południu.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw 33 młodym parobczakom z Żełzca, powiatu żółkiewskiego, oskarżonych o gwałt publiczny i złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

Akt oskarżenia przedstawiał sprawę następująco:

W dniu wielkiej soboty, 14 kwietnia u. r. wzniecili oskarżeni według istniejącego tam od szeregu lat zwyczaju wielki ogień niedaleko zabudowań folwarcznych i gospodarskich. Podnieceni widowiskiem zaczęli oskarżeni coraz lepiej podsycać ogień, a gdy im zabrakło chrustu i drzewa, wpadli do folwarku dzierżawcy Izaka Gerstenfelda, gdzie zerwali gontowy dach z piwnicy wraz z wiązaniem i krokwiami i rzucili go na pastwę ognia, aby uczcić t. zw. święto „Dijanu". Gdy im jednak to nie wystarczyło, rozebrali parkan okalający dwór, dwa mostki, sztachety, płoty, kilka drabin, kosz od młynka i kilka kuf i bramę od stodoły. Rozniecony w ten sposób ogień przybrał takie rozmiary, że zagrażał niebezpieczeństwem całej wsi. Szkoda wyrządzona właścicielom zabranych przedmiotów przenosi 300 kor. Oskarżeni, którzy w śledztwie przyznali się częściowo do winy, wypierają się jej obecnie.

△ **Zgubiono:** pulares z kwotą 46 kor. i srebrną tytonierkę z monogramem I. R. F.

△ **Znaleziony** w poczekalni II. kl. na głównym dworcu kolejowym złoty pierścionek złożono w policyi.

△ **Kronika policyjna.** Koło kawiarni wiedeńskiej aresztowano wczoraj hafciarkę Ninę Ditlerową za kradzież p. Annie Błażejowskiej pularesu z kwotą 30 kor.

W realności przy ul. Żółkiewskiej l. 16 przytrzymano wczoraj zarobnika Szczepana Granata za kradzież 17 gęsich szyjek na szkodę szynkarza S. Stomeisla.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Stanisław Kotowicz, emer. sekretarz kraj. Dyrekcyi skarbu, w 41 r. życia;

w Brzeżanach: Piotr Dutkiewicz, emer. profesor gimnazyalny i radny miasta Brzeżan, w 69 r. życia.

— **Spory między pracodawcami a robotnikami sezonowymi.** Austro-węgierski konsul we Wrocławiu zwrócił się do naczelnego prezydenta z prośbą, o polecenie landratom, by przy sporach pomiędzy tamtejszymi pracodawcami, a robotnikami sezonowymi, obywatelami Austro-Węgier, działali na prośbę konsula jako pośrednicy. Dla uzasadnienia tej prośby podano, iż pewna liczba landratów, ilekroć konsul odniósł się do nich, ochotnie uczyniła jego życzeniu zadość, inni natomiast odesłali go na drogę prawa. Że taka uchwała jest prawnie uzasadniona, nie da się zaprzeczyć, faktycznie jednak w wielu wypadkach równała się ona odmowie opieki prawnej, gdyż odwołanie się do sądu jest dla wspomnianych zarobników najczęściej niemożliwe, zarówno z powodu niedostatecznej znajomości języka niemieckiego, jak i znacznych kosztów. Konsul nadmienia też, że każde przedłożone mu zażalenie bada wprzódy sam dokładnie i odmawia interwencyi w wypadkach nieuzasadnionych: odwoływanie się więc do landratów, byłoby tylko środkiem ostatecznym, w niewielu zapewne wypadkach, a zdaniem konsula tylko interwencya landratów mogłaby zarobnikom dopomódz do wywalczenia sobie słuszności.

Uznając te motywy i ich doniosłość, jakoteż wobec tego, że gdyby ustaliło się zagranicą przekonanie, iż obcy zarobnicy nie doznają w Prusiech ochrony prawnej, sezonowa ich imigracya zmniejszyłaby się znacznie, naczelny prezydent we Wrocławiu uwzględnił życzenie konsula. Zawiadomiono więc landratów, iż rekwizycyi konsula pomiędzy pracodawcami i sezonowymi robotnikami ma się stać każdym razem zadość.

— **Lekcya tańców na ulicy.** Z Krakowa donoszą: Zamożny obywatel ze Świątnik, pan K., przybył onegdaj do Krakowa, a po całodziennych zajęciach i interesach, pragnął nieco się rozerwać. W tym celu udał się na przedstawienie do teatru miejskiego. Po skończonem przedstawieniu, przed teatrem, przyczepił się do pana K. jakiś młody człowiek, który przedstawiwszy się jako „artysta dramatyczny", ofiarował się towarzyszyć panu K. w zwiedzaniu „nocnego Krakowa", który ma być „bajeczny" i godny zwiedzenia. Pan K. zgodził się na towarzystwo nieznanego sobie młodzieńca, z którym też zwiedził w ciągu nocy prawie wszystkie miejsca poświęcone rozrywce i „rozkoszy". Było już nad ranem, gdy ów „artysta dramatyczny" odprowadzał pana K. na kolej. Wtem, na ulicy Pańskiej zaproponował ów wesoły mężczyzna panu K., że nauczy go „bostona", którego to tańca zapewne w Świątnikach nie znają. I przy blasku księżyca, na zlodowaciałym gościńcu ulicy Pańskiej zaczął się „boston" w jedną parę. Lecz wiekowy pan K., który przytem miał już dosyć w głowie, potknął się i upadł, a gdy się podniósł, nie było już przy nim uprzejmego młodzieńca, w kieszeni zaś pana K. nie było pularesu, w którym się znajdowało 280 koron, kilka akcyj Spółki tramwayowej krakowskiej i weksel na 1.600 koron.

W jednej chwili wytrzeźwiał pan K. i co prędzej udał się do dyrekcyi policyi, gdzie opowiedział spotkanie całe z młodym „artystą" i koniec tego spotkania.

Przeznaczony do ujęcia pomysłowego złodzieja agent policyi spisał się tak dzielnie, że w 12 godzin miał już w rękach „artystę od bostona na ulicy", którym okazał się niejaki Józef Bochenek, 19 lat liczący, zatrudniony jako pomocnik przy meblowaniu sceny teatru miejskiego. Bochenek z początku zapierał się kradzieży, następnie przyznał się, że wśród tańca, na ulicy, po pijanemu, wyciągnął z kieszeni panu K. pulares. Pieniądze w kwocie 240 koron Bochenek zakopał pod podłogą w mieszkaniu przy ulicy Lubicz, 40 koron roztrwonił, weksel i akcye spalił, a pulares rzucił do Rudawy. Bochenka, po śledztwie policyjnem, odstawiono do więzienia sądu karnego, gdzie oduczy się chyba tańczyć „bostona" na ulicy, a przytem wyciągać z kieszeni pularesy.

— **Reforma mieszkań.** Centralne Biuro „Reformy mieszkań w Austryi" zwołało zgromadzenie konstytuujące, które odbędzie się jutro dnia 24 b. m., o godz. pół do 11 przed południem w sali dolno austryackiego Związku przemysłowego (I. Eschenbachgasse 11). Na zgromadzenie to przyrzekli przybyć PP. Ministrowie, reprezentanci kraju i gminy, stowarzyszeń gospodarczych, przemysłowych, naukowych, robotniczych i t. d.

— **Zniesienie wizy paszportów austryackich w Nowosielicy.** Z Wiednia telegrafują: Celem ułatwienia szybkiego przejazdu z Rossyi, zniesiono wizę paszportów austryackich w Nowosielicy.

— **Demonstracya przeciw »Wesołej wdówce«.** W Zagrzebiu urządzili onegdaj Serbowie hałaśliwą demonstracyę przed teatrem narodowym z powodu pierwszego przedstawienia „Wesołej wdówki", operetki Lehara. Serbowie dopatrzyli się w tej operetce, w której występują w karykaturze osobistości ze świata bałkańskiego, obrazy narodowości serbskiej i dworu czarnogórskiego. Przedstawienie odbyło się spokojnie i dopiero po niem kilkuset Serbów przed teatrem zaczęło wznosić okrzyki: „Precz z Leharem!" gwizdać i hałasować. Policya wyparła demonstrantów do bocznych ulic, mimo to powstała walka pomiędzy Chorwatami a Serbami. Pewien farmaceuta został ciężko zraniony, a kilka osób odniosło lekkie skaleczenia. Wreszcie silny oddział policyi rozproszył walczące tłumy.

— **Pierwsza notaryuszka na Węgrzech.** W komitacie arwajskim na Węgrzech, opróżnioną została posada pomocniczego notaryusza. Wśród wielu kompetujących o tę posadę, znajdowała się również i jedna kobieta. I ona właśnie otrzymała ją. Jest to pierwszy notaryusz w spódnicy na Węgrzech.

— **Spalona przędzalnia.** Wczoraj — jak donoszą z Budapesztu — zgorzała przędzalnia w Nowym Peszcie. Szkoda wynosi 400.000 kor.

— **Statystyka Uniwersytetów w państwie rossyjskiem.** Na Uniwersytetach rossyjskich zapisanych jest obecnie 32.709 studentów. Uniwersytety moskiewski i petersburski mają po 8500 studentów, kazański i noworossyjski po 3500, kijowski 4300, dorpacki 1200, tomski 700, a warszawski — 9 (!!).. W porównaniu z rokiem zeszłym liczba studentów wzrosła o 8200.

Kronika zagraniczna.

* Kuropatkin i Liniewicz. Z Petersburga telegrafują: *Ruś* donosi, że Kuropatkin i Liniewicz dostaną niebawem nominacye na wysokich dygnitarzy administracyjnych, mianowicie Kuropatkin zostanie namiestnikiem Kaukazu, a Liniewicz namiestnikiem Dalekiego Wschodu.

* Córka ministra służącą „do wszystkiego". *Die Zeit* powtarza za kopenhaskim dziennikiem *Aalborg Stiftstidende* następującą historyę: Ole Hansen, duński minister rolnictwa, zanim został ekscelencyą, był zwykłym rolnikiem, który własną ziemię swoją pracą w pocie czoła uprawiał. Ten minister, Ole Hansen, ma córkę w wieku takim, w którym rodzice dzieci swe wysyłają w świat na edukacyę. Tak samo i tato-minister wyprawił córkę z domu, ale myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że ją oddał do jakiego wielkopańskiego pensyonatu lub wysłał do Sorbonny paryskiej. Otóż nie, córka pana ministra poszła do Berlina na służbę do pewnego podwładnego urzędnika, gdzie za 20 marek miesięcznie służy „do wszystkiego". Niedarmo Kopenhaga jest ojczyzną Andersena, piewcy kopciuszków.

* Poseł niemiecki Roeren członek centrum katolickiego podał się na emeryturę jako starszy radca sądowy w Kolonii.

* Gimnastyka kobiet w Szwajcaryi. W Szwajcaryi istnieje obecnie 32 towarzystw gimnastycznych kobiecych. Liczba kobiet ćwiczących wynosi 1535, z tego 1159 uczęszcza na ćwiczenia regularnie.

* Katastrofa na morzu. Z Kopenhagi donoszą: Wczoraj przed południem ugrzązł koło wybrzeży Jutlandyi na południe od Boobierg, na mieliźnie okręt norweski, płynący z Norwegii do Bremy. Okręt jest zniszczony, 18 ludzi z załogi utonęło. Łodzie ratunkowe nie mogły pospieszyć z pomocą z powodu burzy.

* Zgon Carducciego. Francuska Izba deputowanych przyjęła wniosek o wyrażenie narodowi włoskiemu współczucia z powodu zgonu Carducciego.

Notatki literacko-artystyczne.

Świata numer ostatni rozpoczyna reprodukcya jednego z najwspanialszych dzieł Fałata, które wystawione w wiedeńskiej „Secessyi" budziło tam ogólny zachwyt i podziw. W części literackiej zwraca uwagę artykuł St. Kozłowskiego o „Don Kiszocie Polskim" i sprawozdanie z wystawy krakowskiej „Sztuki", która obchodzi w tym roku dziesięciolecie swego istnienia. Ciekawe są również reprodukcye rycin z bogatych zbiorów J. Weysenhoffa, a przedstawiające zamach na Stanisława Augusta w 1771 roku. Objaśnienie do tych rycin współczesnych i bardzo cenuych napisał Aleksander Kraushar. Artykuł J. W. Łowickiego zapoznaje nas z zabytkami wileńskimi, a szczególniej z przepięknymi kościołami św. Michała i św. Anny, które po konfiskacie rząd rossyjski oddał znów na użytek wiernych.

W sprawozdaniu teatralnem znajdujemy bardzo pochlebną ocenę działalności pana L. Solskiego, jako kierownika sceny krakowskiej, który zebrał zastępy młodych, obiecujących sił i wyrobił z nich zespół, artystyczny i zasługujący na uznanie.

„Szkoła Solskiego — pisze *Świat* — okazała się dobrą i kształcącą. Z całego szeregu nowych sił, wyłoniły się talenty wcale nie powszednie, nietylko jak najlepiej zapowiadające się na przyszłość, ale pozwalające już dzisiaj na zupełnie swobodne działanie w zakresie repertoaru. — Kraków zyskał w osobie Solskiego dyrektora, który chce i umie teatr wybornie prowadzić i wielkiego artystę, którego nigdy dość nie ma na scenie, a widuje go może rzadziej, niżby pragnął.... Jedną z najciekawszych właściwości talentu Solskiego jest jego zdumiewająca wszechstronność, nie wiele posiadająca analogii w historyi teatru — wszechstronność, w której ramach cudownym sposobem godzi się szlachetny, stylowy humor starej komedyi i rozdzierający akcent bolu człowieka współczesnego".

Z artykułów okolicznościowych najbliższą nam jest sylweta zasłużonego poety-jubilata Władysława Bełzy. Piękny i szczery swój talent poetycki poświęcił on najmłodszym wśród czytelników polskich. Pożegnawszy sny wielkie poszedł drogą, na której danem mu zostało dojść do mistrzowstwa, drogą, która miała się stać dla niego z biegiem lat prawdziwą misyą budzenia pierwszych wzniosłych uczuć w najmłodszem pokoleniu. Dar przemawiania do umysłów dziecięcych, piękna, gładka i potoczysta forma, gorące patryotyczne uczucie, przenikające każdy jego utwór, uczyniły z Bełzy niepowszedniego pracownika i zapewniły mu trwałą w piśmiennictwie kartę.

Artykuł ten, który jest hołdem złożonym naszemu poecie przez *Świat*, zdobi doskonała reprodukcya podobizny p. Bełzy.

Z literatury pedagogicznej. W tych dniach opuściły prasę następujące odbitki z *Muzeum:* 1) O przepełnieniu w szkołach średnich w Galicyi. — 2) Obejście ustawy. — 3) Galicya w budżecie Ministerstwa wyznań i ośw. w r. 1907. — 4) O budynku II. szkoły realnej we Lwowie. — Główny skład w księgarni H. Altenberga we Lwowie.

»Polnische Post« Nr. 8, (Wiedeń). Artykuł wstępny zawiera dowcipną, nie pozbawioną satyry politycznej klasyfikacyę rozmaitych kandydatów do Rady Państwa. Profesor Uniwersytetu lwowskiego dr. Roszkowski pisze o prawie własności literackiej. Dalej następuje streszczenie artykułów posła Dewitza i prof. dr. Delbrücka, wykazujących bezpłodność polityki hakatystycznej. Jeden z posłów polskich pisze o polsko-ruskiej sprawie. List z Krakowa

traktuje obszernie o wystawie „Sztuki“. Przegląd ekonomiczny ocenia działalność dwóch banków wiedeńskich: „Kreditanstalt“ u. Bodenkreditanstalt“. Felieton zawiera pogadankę z życia towarzyskiego wiedeńskiego. Przegląd polityczny i notatki literackie dopełniają bogatej treści numeru.

Nowe wydawnictwa. W nakładzie Gebethnera i Wolffa w Warszawie ukazały się następujące wydawnictwa:

Teodora Jeske-Choińskiego: „Błyskawice“. Powieść historyczna z czasów rewolucyi francuskiej.

Henryka Struvego: Filozofia polska w ostatniem dziesięcioleciu (1894—1904), przełożył z niemieckiego Kazimierz Król.

Wydano nadto:

Antoniego Mazanowskiego: „Gorkij, Czechow, Wiereszajew, Andrejew“ studya. Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Kraków, 1907.

Kazimierza Lubeckiego: „Sonety Wschodnie“, Kraków, 1907.

Z teatru donoszą: Światowej sławy włoska opera dziecięca, składająca się z 50 dzieci-śpiewaków, liczących od 10 do 15 lat życia, wystąpi pięć razy na scenie teatru miejskiego. Jedyny ten w swoim rodzaju teatr, występujący od dwóch lat niespełna w największych stolicach świata, wywołał wszędzie prawdziwy zachwyt wśród publiczności i entuzyastyczne pochwały prasy. Na repertoar tej lilipuciej drużyny artystycznej składają się następujące opery: „Cyrulik sewilski“, „Napój miłosny“, „Szewc i czarownica“, „Lunatyczka“ i „Pipelot“. Wśród małych tych śpiewaków, wielkimi artystami nazwać już można primadonny Lidję Levi i Dorę Theor, oraz małego Anselmiego, bratanka głośnego artysty. Pierwsze przedstawienie we czwartek 28 b. m.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem na ogólne żądanie „Cyganerya“, opera w 4 aktach Pucciniego. Gościnny występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach K. Zellera.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

W poniedziałek, po raz pierwszy (wznowienie) „Upiory“, dramat w 3 aktach Henryka Ibsena. Z udziałem pp.: Siemaszkowej, Ordon-Sosnowskiej, Adwentowicza (Oswald), Sosnowskiego i Feldmana.

We wtorek, po raz drugi „Zygfryd“, drugi dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga“ R. Wagnera w 3 aktach.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister wyznań i oświaty poruczył profesorowi Szkoły przemysłowej we Lwowie, Łucyanowi Baeckerowi obowiązki inspektora szkół przemysłowych uzupełniających na przeciąg trzech lat, począwszy od 1 lutego 1907; zamianował członkami komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych w Tarnopolu: Jana Bodnara, tymczasowego nauczyciela głównego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Tarnopolu, Bazylego Chirowskiego, profesora tego zakładu i Jana Dyhdalewicza, zastępcę nauczyciela szkoły ćwiczeń i nauczyciela gimnastyki w tym zakładzie, do końca bieżącego trzechlecia funkcyjnego, t. j. do końca roku szkolnego 1907/8; oraz nadał Janowi Burdowiczowi, emer. nauczycielowi kierującemu 2-kl. szkoły w Tymowej, w okręgu brzeskim, w uznaniu jego długoletniej wydatnej pracy w zawodzie nauczycielskim tytuł dyrektora.

Rada szkolna krajowa zamianowała Józefa Bednarskiego, nauczyciela 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej w Sokalu, zastępcą nauczyciela w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Sokalu; zamianowała w szkołach ludowych: ks. Eustachego Baranowskiego, nauczycielem religii gr. kat. 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Buczaczu; ks. Juliana Lewickiego, nauczycielem religii rz. kat. 6-klasowej szkoły męskiej w Żółkwi; Leona Heilmana, nauczycielem kierującym 6-klasowej szkoły męskiej w Dolinie; Edwarda Langa, nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Żółkwi; Mojżesza Besena, nauczycielem religii izrael. 6-klasowej szkoły żeńskiej w Nadwórnie; Malwinę Jasińską, nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Tłumaczu; Władysława Heilmana, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Adama Mickiewicza w Tarnopolu; tudzież przeniosła: Mateusza Koziaka, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Sokołówce, na równorzędną posadę do 2-kl. szkoły w Jabłonowie; Włodzisława Dyrcza, nauczyciela 2-klasowej szkoły w Żarnówce, na równorzędną posadę do szkoły w Pcimiu; Piotra Kostrubę, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Jagielnicy starej, na równorzędną posadę do szkoły w Iwanikówce; Ludwika Jankowskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Świstelnikach, na równorzędną posadę do szkoły w Ujeździe.

Rada miasta Lwowa.

(Budżet gminy m. Lwowa na r. 1907).

Na wczorajszem posiedzeniu Rady toczyła się w dalszym ciągu dyskusya generalna nad budżetem gminy m. Lwowa na r. 1907.

R. Jaworski omawiając sprawozdanie budżetowe generalnego referenta, podniósł przedewszystkiem, że zwyżka budżetowa na r. 1907, wynosząca przeszło 42 tysięcy kor., jest tylko wynikiem niespełnienia całego szeregu postulatów, jak n. p. stworzenie jatek miejskich, założenie miejskiej piekarni, uregulowanie sprawy dozorców targowych, i t. p. Następnie wspomniał mowca o drożyźnie mieszkań i zarzucił prezydyum miasta, iż w tym kierunku nie powzięło żadnej inicyatywy. Narzekał dalej r. Jaworski na instytucyę taniego opału miejskiego, poczem wytknął, że Rada miejska nie zajęła się dotąd budową tanich mieszkań dla robotników. Poruszywszy następnie potrzebę budowy tanich mieszkań także i dla nauczycieli szkół miejskich na gruntach, należących do gminy m. Lwowa, przeszedł mowca do omówienia stosunków lwowskiego szkolnictwa, domagając się na podniesienie jego poziomu znaczniejszego kredytu. Mowca poruszył przy tej sposobności sprawę młodszych nauczycielek i niemożliwą hygienę w niektórych budynkach szkolnych.

R. Ihnatowicz w dłuższem przemówieniu, przeskakując z przedmiotu na przedmiot z najrozmaitszych dziedzin gospodarki miejskiej, poruszył — przyznać to należy z uznaniem — tyle spraw, iż na ich załatwienie potrzebowałoby prezydyum miasta, licząc od dnia dzisiejszego, kilkanaście lat. Koroną tego przemówienia było życzenie, by Rada miejska dążyła do zmiany statutu m. Lwowa.

R. Neuman krytykował dotychczasowy sposób budowania gmachów szkolnych stylowych, radząc natomiast baczyć więcej na wygodę i hygienę. Mowca domagał się dalej skuteczniejszego popierania przez miasto przemysłu i handlu. Należałoby przedewszystkiem, zdaniem mowcy, obniżyć cenę prądu elektrycznego dla celów przemysłowych i uwolnić od opłaty akcyzowej spirytus denaturowany. Omawiając następnie obecnie wniesiony w Sejmie krajowym projekt podwyższenia płac nauczycieli ludowych i połączone z tem podwyższenie dodatków do podatków, wyraził r. Neuman zdanie, iż podwyższenie tych dodatków nie powinno mieć zastosowania do mieszkańców gminy m. Lwowa, która ze swoich funduszów pokrywa wszelkie wydatki na cele szkolnictwa w mieście Lwowie.

Po przemówieniu r. dr. Aschkenazego, który aż nadto pesymistycznie zapatrywał się na dotychczasową gospodarkę miejską, nie podając w zamian żadnych pozytywnych wskazówek, lub rad, według których prezydyum miasta Lwowa postępując, mogłoby innymi, według zdania r. dr. Aschkenazego. lepszymi torami poprowadzić gospodarkę miasta, zabrał głos wiceprezydent miasta dr. Rutowski. Polemizując z poprzednim mowcą, wytknął dr. Rutowski r. dr. Aschkenazemu, iż zarzuty jego, jakoby obecna gospodarka miejska była bezcelową, bez systemu, a nawet bezmyślną, uczynione były przez dr. Aschkenazego jedynie „z nadzwyczajnym wysiłkiem“. Zdaniem mowcy, gdyby miasto poszło za hasłami, których wyznawcą jest r. dr. Aschkenaze, musiałby każdy trzeźwo myślący przyznać, iż nie idzie ono z postępem czasu, lecz cofa się. Rzeczowe wywody dr. Rutowskiego, w których zbijał ze skutkiem poszczególne zarzuty r. dr. Aschkenazego, spotykały się co chwila z hucznymi oklaskami Rady, co kilku stronników dr. Aschkenazego doprowadziło do tak wielkiego rozdrażnienia, iż swoimi rozmaitej natury docinkami uniemożliwiali wprost Radzie wysłuchanie wywodów mowcy.

W dalszym ciągu swego przemówienia na poparcie twierdzenia, że obecna gospodarka miejska była celową, a nie bezmyślną, wyliczył wiceprezydent p. Rutowski cały szereg stworzonych w ostatnich czasach instytucyj i dokonanych inwestycyj, które oddają lub w niedalekiej przyszłości oddadzą niemałe usługi mieszkańcom Lwowa.

Mowa dr. Rutowskiego rzeczowa, spokojna, a pozbawiona tych, tak popularnych i szumnych w dzisiejszym okresie przedwyborczym frazesów, spotkała się niemal u całej Rady z należnem uznaniem, objawem którego były huczne i długotrwałe oklaski.

Nie mogło jednak oczywiście podobać się to przemówienie dr. Rutowskiego r. dr. Aschkenazemu. Zabrawszy przeto głos, rzekomo celem faktycznego sprostowania, mającego — jak się sam wyraził — zawierać tylko pięć słów — starał się w pięciominutowem przemówieniu nadaremnie zatrzeć dodatnie wrażenie mowy dr. Rutowskiego, nazywając ją w braku innych argumentów „walką z wiatrakami“.

Na tem o godzinie 10 wieczorem odroczył prezydent miasta p. Michalski dalszą dyskusyę do dziś, godziny 6 wieczorem.

Wielka katastrofa na morzu.

O tem nowem nieszczęściu, jakie wywołało zatonięcie holenderskiego okrętu przewozowego „Berlin“, donoszą nowe i wstrząsające szczegóły. „Berlin“ płynął z Harwich do Hoek van Holland, należąc do tej linii komunikacyjnej, która łączy kontynent z Anglią. Hoek van Holland leży pomiędzy Scheveningen i Vlissingen. Jest to jeden z większych portów holenderskich, zkąd odbywa się komunikacya z Harwich, zatoki angielskiej, połączonej bezpośrednio z Londynem najkrótszą linią kolei żelaznej Great-Castorn. Ruch podróżnych, wybierających to połączenie z Anglią, wzmagał się od r. 1892, a dzisiaj należy linia Hoek van Holland-Harwich do najwięcej uczęszczanych. Parowce przewozowe kursują na niej codziennie, z wyjątkiem niedzieli, wychodząc z Hoek van Holland o 10 wieczorem, a o 5 rano stając u celu. Parowce te urządzone z komfortem, zaopatrzone są we wszystkie możliwe środki ratunkowe, a rozmiary ostatniej katastrofy tłumaczą się tylko tem, że przyszła ona tak niespodzianie, iż nie pozwoliła na rozwinięcie akcyi ratunkowej.

Pomiędzy ofiarami nieszczęścia wyliczają także całe towarzystwo operowe, które występowało w ostatnich czasach pod wodzą znanego i we Lwowie śpiewaka Van Dycka, w londyńskim teatrze Covent-Garden. Prześladowany niepowodzeniem kasowem zamierzał on w Holandyi i Belgii powetować sobie straty, opuszczając niegościnną Anglię.

Towarzystwo operowe składało się z 35 osób. Kto ocalał, a kogo pochłonęły fale — sprawdzić trudno. Van Dycka uratował tylko przypadek, tak samo, jak i jego kapelmistrza, Franciszka Schalka. Jeden z nich pozostał jeszcze w Londynie dla uregulowania interesów, drugi wyjechał o dzień wcześniej z Londynu.

W kołach teatralnych niemieckich wywołała wieść o zatonięciu „Berlina“ nieopisane wrażenie. Przypuszczają tam, że zginął śpiewak nadworny dr. Feliks Kraus z żoną, z Bayreuthu, tenor Birkenfeld, basista dr. Jung z żoną; śpiewacy nadworni: Herold i Bussard. Wymieniamy tu tylko najwybitniejszych, lista ofiar jest jednak o wiele dłuższą. Obliczyć je będzie można w przybliżeniu, na podstawie wywiadów i zgłoszeń, na razie wiadomo tylko, że „Berlin“ wiózł na pokładzie 180 osób. Z tych było podróżnych 120, reszta należała do załogi, pod wodzą jednego z najdzielniejszych kapitanów holenderskich Preciousa, który także zaginął.

W chwilach katastrofy rozpętała się na morzu niebywała burza. O akcyi ratunkowej nie było mowy. Z Hoek van Holland widziano nieszczęsny okręt, który walczył naprożno z orkanem. Statek „Nieuve Waaterweg“ wyruszył natychmiast z pomocą. Na rejach i masztach tonącego „Berlina“ widziano ludzi, poprzyczepianych do lin. Ratunkowy statek posuwał się z największym wysiłkiem naprzód. Zdawało się, że ocali rozbitków. W tej samej chwili zaryczało morze, z fali wyrosła olbrzymia góra wody i pokryła „Berlin“, odrzucając daleko „Nieuve Waaterweg“.

Telegramy ostatnie dodają jeszcze dalsze szczegóły: O godzinie 8 rano po katastrofie przybył tam okręt „Clacton“, który zatrzymał się koło rozbitego parowca i czynił daremne usiłowania ratunku. Jeden z uczestników tej akcyi opowiada: Płynęliśmy za „Berlinem“ w odległości około 1½ godziny, gdy przybywszy do ujścia rzeki Maas, zauważyliśmy, że „Berlin“ ugrzązł. Kapitan Bale chciał z narażeniem własnego okrętu zbliżyć się do „Berlina“. Fale, które w tej chwili biły na wysokość 50—60 stóp, zmusiły go jednak do cofnięcia się. Spuszczono następnie łodzie, lecz to niewiele pomogło. Usiłowania nasze trwały kilka godzin. Gdy pokład „Berlina“ znikł nam z oczu, odjechaliśmy.

Pasażerowie i załoga rozbitego statku stali w chwili naszego zbliżania się grupami około salonu dla palących. Dochodziły nas wołania o pomoc, ale zdawało się, że wśród rozbitków nie było paniki, lecz, że raczej panował porządek. Wszyscy mieli pasy ratunkowe. Było ich razem 100 do 200 osób, ale nie można było ich zabrać z powodu niepodobieństwa zbliżenia się do „Berlina“. Gdy rozpadły się już szczątki statku, podróżni runęli w jednej chwili do wody, ginąc w oczach naszych w odmęcie fal. Na resztkach okrętu widzieliśmy jeszcze kilku żywych ludzi. Kapitan Bale uczynił wszystko, ażeby ich uratować. Wysiłki te udaremniała jednak burza.

Pomyślniejsze wieści dochodzą z Rotterdamu. Wczoraj o godzinie 3 po południu telegrafowano tam z Hoek, że wysłany ponownie statek ratunkowy dotarł do szczątków „Berlina“. Akcya ratunkowa jest w pełnym toku. Czy uratowane osoby należą do załogi, czy do pasażerów, nie wiadomo, faktem jest jednak, że ocalono 10 rozbitków.

Hoek. Ks. Henryk holenderski przybył na miejsce katastrofy z Hagi i na pokładzie statku angielskiego starał się zbliżyć do rozbitego okrętu. W południe podjęto na nowo akcyę ratunkową. Kapitan wysłanego na ratunek okrętu widział miotane przez fale szczątki „Berlina“ i spostrzegł na nich dwóch żyjących ludzi.

Burza ze śnieżycą i gradem szalała bez przerwy. Dziesięć osób uratowanych przewieziono na pokład okrętu ratunkowego, na którym znajdował się ks. Henryk holenderski.

Z wody wydobyto 49 trupów, pomiędzy nimi rozpoznano kilku ludzi, należących do załogi.

Nazwisk osób uratowanych nie zdołano dotąd stwierdzić, znajdują się bowiem w stanie nieprzytomnym.

OSTATNIA POCZTA.

— *Czas* donosi, że wczoraj, w lokalu Rady powiatowej krakowskiej odbyło się zgromadzenie około 200 osób z powiatu krakowskiego, wskutek zaproszenia Rady Narodowej. Przewodniczył dr. Stefan Skrzyński. Przyjęto wniosek kompromisowy ks. Szpondra i wybrano znaczną większością komitet powiatowy z 15 członków t. j. po 5 z każdego ze stronnictw, uznających Radę Narodową. Delegatem na zjazd do Lwowa został dr. Stefan Skrzyński. Przewodniczącym komitetu wybrano dr. Stefana Skrzyńskiego, zastępcą ks. Szpondra, a sekretarzem Stanisława Szajnowskiego, którzy zarazem stanowią komitet wykonawczy.

— Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Stefan Pop, Rumun, odpowiadał na ataki, skierowane wczoraj przeciw Rumunom, jakoby chcieli oni skompromitować powagę Węgier przed zagranicą. Przyszło przytem do burzliwych scen miedzy niektórymi posłami rumuńskimi, a węgierskimi.

Następnie Izba załatwiła w trzeciem czytaniu przedłożenie o ubezpieczeniu robotników w razie słabości i od wypadków, poczem obradowała nad ustawą o polepszeniu bytu wdów i sierót po wojskowych. Po wywodach sprawozdawcy i kilku mowców przyjęto przedłożenie w dyskusyi ogólnej.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

— Z Rzymu donoszą, że Watykan będzie domagał się, aby w umowach o dzierżawę kościołów, jakie mają być zawierane, przyznane było proboszczom prawo rozwiązania umowy, jeżeli środki, jakie będą oni mieli do dyspozycyi, nie pozwolą im na wypełnienie nałożonych na nich obowiązków. Postawiony przez rząd francuski warunek, że wszyscy byli członkowie kongregacyi wykluczeni być mają od urzędu proboszczów, uważa Watykan za wprost nie do przyjęcia.

Jak słychać, prefekt depart. Sekwany, oczekiwać będzie obecnie propozycyi arcybiskupa paryskiego, który wobec wywodów ministra Brianda w Izbie wie, jakie propozycye rząd i Izba odrzucą, a jakie przyjmą. Zwłaszcza uważa rząd tę klauzulę za niemożliwą do przyjęcia, według której proboszczowie mają być zwolnieni od ciężarów, jakie wynikną z pracy około naprawy kościołów. Kwestya ta musi być załatwiona między burmistrzami a proboszczami od wypadku do wypadku.

L'Echo de Paris donosi, że rokowania ministra oświaty Brianda, prowadzone za pośrednictwem prefekta departamentu Sekwany z arcybiskupem Richardem doprowadzą do porozumienia. Z drugiej strony jednak twierdzą, że arcybiskup, opierając się na wskazówkach Watykanu, odrzuci warunek, aby nie mianowano proboszczami członków, wydalonych kongregacyj.

— Deputacya związku syndykatów wolnych profesorów w Paryżu była wczoraj u prezydenta ministrów Clemenceau z zażaleniem przeciw zamknięciu giełdy robotniczej nauczycieli w departamencie Sekwany. Clemenceau odpowiedział, że giełda jest dla robotników, a nie dla urzędników, którzy mają własne syndykaty zawodowe.

— Na wczorajszem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych uchwalono pokojową manifestacyę z okazyi rocznicy urodzin Waszyngtona. Minister spraw zagranicznych Tittoni oświadczył, że rząd włoski przyłącza się do manifestacyi, gdyż

główną podstawą jego polityki jest utrzymanie pokoju.

= Od dwóch dni bawią w Sofii dwaj dyrektorowie *Banque de Paris* i prowadzą rokowania z rządem bułgarskim w sprawie pożyczki konwersyjnej. Ze względu na obecne położenie na targu pieniężnym, oceniają widoki pożyczki bardzo pesymistycznie.

= Zapowiadany memoryał bawiących w Sofii emigrantów macedońskich — jak ztamtąd donoszą — już wysłano do angielskiego prezydenta ministrów. W memoryale tym przedstawiono smutne położenie Bułgarów w Macedonii i wilajecie adryanopolskim, określono akcyę reformową jako bezskuteczną. Memoryał zawiera prośbę, aby król angielski postarał się o polepszenie losu Bułgarów w Macedonii. Podobny memoryał ma być przez osobną deputacyę doręczony Dumie rossyjskiej.

Sejm.

(5 posiedzenie III. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, dnia 23 lutego.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godz. 10·35 przed południem, zawiadamiając Izbę, iż sąd krajowy karny w Krakowie nadesłał pismo z żądaniem o pozwolenie na wdrożenie dochodzeń sądowych przeciw p. Stapińskiemu o obrazę czci.

Pismo to na wniosek p. M. Urbańskiego odesłała Izba do komisyi prawniczej.

Następnie odczytali sekretarze szereg wniesionych petycyj. Dla uzasadnienia niektórych z nich zabierali głos pp.: Barabasz, Staruch, dr. Tomaszewski, Krempa, dr. Paygert i ks. Jaworski.

Z kolei p. Gorayski postawił wniosek pomnożenia liczby członków komisyi dla reformy wyborczej z 18 na 27.

Uchwalono.

Z porządku dziennego odesłał Sejm w pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego: z projektem ustawy łowieckiej do komisyi administracyjnej; — o uregulowaniu poborów krajowych dozorców melioracyjnych do komisyi budżetowej; w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Kamionce strumiłowej na przyjęcie imieniem powiatu gwarancyi czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów i w przedmiocie petycyi gminy m. Bochni co do urządzenia wodociągu i kanalizacyi miasta — do komisyi gminnej.

P. Stapiński uzasadniał z kolei wniosek, żądający uchwalenia przez Sejm, że płace nauczycielstwa ludowego mają być zrównane z poborami urzędników państwowych XI., X. i IX. rangi. kl. Również zaopatrzenie wdów i sierot po nauczycielach winno być, według wniosku p. Stapińskiego, zrównane z zaopatrzeniem wdów i sierot po urzędnikach państwowych. Pobory nauczycielskie na tej nowej podstawie płac oparte mają się liczyć już od 1 kwietnia b. r.

Wniosek ten w głosowaniu odrzuciła Izba *a limine*

P. Kuryłowicz uzasadniał wniosek o zmianę ustawy o włościach rentowych. We wniosku tym domagał się p. Kuryłowicz uchylenia dotychczasowych postanowień §§ 4 i 7 ustawy z 17 lutego 1905 nr. 40 Dz. u. kr. i zastąpienia ich brzmienia następująco: § 4. Gospodarstwo, które przez zahipotekowanie na niem prawa zastawu dla pożyczki rentowej staje się włością rentową, musi być przedewszystkiem poddane gospodarce rolniczej albo lasowej, nie może posiadać mniejszej przestrzeni jak 3 ha, ani większej przestrzeni jak 60 ha, i nie może wykazywać rocznego czystego dochodu katastralnego więcej, jak 1.000 koron. Wszelkie do gospodarstwa należące nieruchomości muszą być złączone w jedno ciało hipoteczne.

§ 7. Wysokość pożyczki rentowej wraz z ewentualnie poprzedzającymi ją ciężarami (§ 9) nie może przewyższać sumy, jaką będą przedstawiać trzy czwarte części wartości gospodarstwa, oznaczonej przez osobne jego ocenienie.

W tej granicy należy wymierzyć pożyczkę rentową tylko taką, iżby właściciel włości rentowej mógł — po uwzględnieniu ciężarów, ciążących na włości (§ 9) wraz z mającą obciążyć ją rentą, i po uwzględnieniu kosztów gospodarstwa — mieć w pozostałym czystym przychodzie z włości dostateczne pokrycie kosztów odpowiedniego utrzymania dla siebie i swej rodziny.

Wniosek odesłała Izba do komisyi dla reform agrarnych.

P. ks. Jaworski w uzasadnieniu swego wniosku żądał uchwalenia przez Sejm reorganizacyi obu czteroklasowych szkół niższego typu w Chyrowie na pięcioklasowe typu wyższego. Na razie otworzona miałaby być już z rokiem szkolnym 1907/8 prowizorycznie piąta klasa przy teraźniejszej męskiej czteroklasowej szkole.

Wniosek przekazał Sejm komisyi szkolnej.

P. dr. Mars w uzasadnieniu swego wniosku domagał się w celu pogłębienia wiedzy i podniesienia poziomu naukowego lekarzy w służbie krajowej zatrudnionych, oraz w celu specyalnego zawodowego ich wykształcenia przez podejmowanie podróży naukowych, wstawienia do budżetu na rok 1907 i upoważnienia Wydziału krajowego do wstawiania w latach następnych do budżetu kwoty 6000 koron do dyspozycyi Wydziału krajowego.

Wniosek przekazano komisyi budżetowej.

P. dr. Oleśnicki uzasadniał następnie trzy swoje wnioski. W pierwszym i drugim żądał wezwania Rządu, ażeby z dniem 1 września 1907 otworzył osobne samoistne gimnazya z językiem wykładowym ruskim w Brzeżanach i Stryju.

W trzecim wniosku zaś domagał się p. dr. Oleśnicki wezwania Wydziału krajowego, ażeby jak najprędzej poczynił potrzebne kroki, w celu rozszerzenia szpitala powszechnego w Stryju przez pobudowanie i urządzenie pawilonu wenerycznego, a to przy pomocy funduszów kraju, Rządu i czynników miejscowych, analogicznie jak się stało przy szpitalach w Nadwórnie i Kosowie.

Pierwsze dwa wnioski odesłała Izba do komisyi szkolnej, trzeci natomiast wniosek do komisyi sanitarnej.

Po udzieleniu zezwoleń gminie Husiatyn na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu, a gminom Dymitrów mały, Dzików i Ocice, powiatu tarnobrzeskiego, na pobór w r. 1907 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich, dokonano wyboru komisyi dla reformy wyborczej. Wybrani zostali do niej pp.: Abrahamowicz, Kazimierz hr. Badeni, Bobrzyński, Bojko, Buynowski, ks. Czartoryski, Głąbiński. Gniewosz, Jabłoński, Adam Jędrzejowicz, dr. Kozłowski, Wincenty Kraiński, Kramarczyk, Laskowski, dr. Leo, dr. Loewenstein, dr. Mogilnicki, Moysa, Niezabitowski, dr. Oleśnicki, ks. Pastor, hr. Piniński, dr. Rutowski, hr. Stadnicki, dr. Tarnawski, Urbański Mieczysław i hr. Wodzicki.

W załatwieniu sprawozdania uchwalił w końcu Sejm, po krótkiej dyskusyi, w której zabierał głos p. Męciński, uznać potrzebę rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie, a to przez dobudowanie pawilonu chirurgicznego na 60 łóżek i rozszerzenie domu gospodarczego, a zarazem upoważnił Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka się okaże konieczną na pokrycie połowy kosztów tego rozszerzenia i na pokrycie całkowitych kosztów projektowanych adaptacyj i niezbędnych ulepszeń tegoż szpitala.

Nadto na wniosek p. Męcińskiego polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby budowę i adaptacye rozpoczął już w roku bieżącym.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, poczem sekretarze odczytali zgłoszone

Wnioski:

P. Kramarczyka i tow. w sprawie zniesienia rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 23 grudnia 1904 l. 184.483, odnoszącego się do wydawania paszportów na każdą sztukę trzody chlewnej.

P. Skołyszewskiego, ks. Pastora i tow. w sprawie podwyższenia płac nauczycielskich.

P. Kazimierza ks. Lubomirskiego i tow. w sprawie budowy kolei w powiecie myślenickim.

P. ks. Stojałowskiego i tow. w sprawie kolei Północnej, zaprowadzenia IV klasy na kolejach galicyjskich, pomnożenia wagonów III kl. przy pociągach pospiesznych ze Lwowa do Krakowa, i t. d.; o ustanowienie dla Białej i okolicy sądu przemysłowego z siedzibą w Białej.

Interpelacye:

P. Buynowskiego i tow. w sprawie aresztowania notaryusza Obmińskiego w Nowym Sączu.

P. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie niedopełnienia przez Rząd obowiązku jako patrona kościoła w Tuchowie.

P. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie budowy cerkwi w Ottynii; w sprawie rzekomo nieodpowiedniego wykonywania ustawy łowieckiej przez starostwo w Dolinie i w sprawie utworzenia szpitala w Dolinie.

P. Skrzyńskiego i tow. w sprawie sankcyi ustawy o ogniotrwałem kryciu dachów.

Nadto odczytano kilka interpelacyj w drobnych sprawach.

Na tem o godz. 1·15 po południu zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na poniedziałek, godz. 10 rano.

* * *

= Klub demokratyczny odbył wczoraj kilkugodzinne posiedzenie. Przedmiotem obrad była sprawa reformy wyborczej. Klub oświadczył się przeciw projektowi Wydziału krajowego i poruczył specyalnej komisyi przedstawienie wniosków i opracowanie oddzielnego projektu.

Do komisyi tej weszli pp.: Głąbiński, Buynowski, Tarnawski, Jabłoński, Loewenstein, Maryewski, Piętak, Rutowski i Kolischer. Na przewodniczącego wybrała komisya p. Piętaka, a na zastępcę przewodniczącego p. Głąbińskiego.

= Komisya szkolna obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad projektowaną ustawą o seminaryach nauczycielskich i uchwaliła najważniejsze punkty, dotyczące języka wykładowego. Pozostało jeszcze kilkanaście paragrafów, które będą załatwione na następnem posiedzeniu.

= Komisya budżetowa przyjęła wczoraj zgodnie z wnioskami referenta p. Milewskiego rubr. X. wydatków na krajowe zakłady naukowe, stypendya i zasiłki na naukę rolnictwa, oraz zgodnie z wnioskami referenta p. Laskowskiego wydatki na krajowy Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie.

Komisya-matka uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu, by komisya reformy wyborczej składała się nie z 18, lecz z 27 członków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 23 lutego. *(Tel. pryw.)*. Gmina miasta Krakowa zakupiła w dalszym ciągu 50 wagonów węgla z kopalni w Jaworznie, celem zapobieżenia brakowi węgla i rozsprzedania po własnej cenie między ludność miasta.

W najbliższy wtorek odbędzie zebranie grono osób, celem zawiązania krakowskiej sekcyi galicyjskiego komitetu dla spraw austryackiego kongresu ochrony dzieci, mającego odbyć się 18, 19 i 20 marca w Wiedniu. Na zebranie to zaprosił prezydent wyższego sądu krajowego szereg wybitnych osób, spełniając życzenie Namiestnictwa lwowskiego, które powołało do życia krajowy komitet.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 23 lutego. Prognoza na 24 b. m.: W Galicyi i na Bukowinie: Zmiennie, słabsze lub silniejsze wiatry, w nocy zimno, przez dzień łagodnie, stopniowo lepiej.

Wiedeń, 23 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał krajowemu inspektorowi sanitarnemu w Namiestnictwie lwowskiem dr. Józefowi Barzyckiemu przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku tytuł radcy Rządu.

Leszno, 23 lutego. *(Tel. pryw.)*. (W Księstwie). Późno w nocy ukończył się proces przeciw proboszczowi Niedbałowi z Dubina (w powiecie rawickim), oskarżowemu o rzekome podburzanie do strejku szkolnego. Obwinionego skazano na miesiąc więzienia (w fortecy) i 200 marek kary. Przesłuchiwanie 25 świadków trwało 12 godzin.

Rzym, 23 lutego. Rossyjski tajny radca Martens przybywa dziś wieczorem do Rzymu.

Katastrofy na morzu.

Hock van Holland, 23 lutego. Wczoraj o godzinie 10 wieczorem doniesiono: Na szczątkach „Berlina“ są jeszcze trzy kobiety przy życiu, niejaka Winbergowa, jej służąca, oraz Thielówna, wszystkie z Berlina. Mąż Winbergowej zginął, zginęło również jedno z ich dzieci. Zwłoki poznano. W trupiarni złożonych jest obecnie 37 trupów ofiar katastrofy.

Rotterdam, 23 lutego. O akcyi ratunkowej donoszą: Gdy wszelkie wysiłki, celem pospieszenia rozbitkom z pomocą nie powiodły się, przedsięwzięto na łodzi ratunkowej jeszcze trzykrotną próbę zbliżenia się do „Berlina“. Dwie próby nie udały się, przy trzeciej, o godzinie pół do 2 po południu, zdołano zapo nocą lin utworzyć komunikacyę między „Berlinem“ a latarnią morską. W ten sposób uratowano 11 osób. Na gruzach „Berlina“ pozostały jeszcze 3 kobiety, tak osłabione, iż nie były w stanie opuścić szczątków okrętu. Jest nadzieja, że będzie je można jeszcze uratować. Z uratowanych 11 osób należała większość do załogi, prócz tych, były dwie panie z Niemiec.

Amsterdam, 23 lutego. *Telegraph* donosi, że trzy kobiety, które jeszcze zostały na „Berlinie“, uratowano dziś o godz. 3 rano. Liczba wyratowanych wynosi ogółem 15, w tem sześć kobiet.

Geestemünde, 23 lutego. Przybyły tu parowiec „Pohl“ uratował 7 ludzi z załogi rossyjskiego statku „Alderson“, który rozbił się w nocy na 20 b. m. podczas burzy. — „Pohl“ doznał znacznych uszkodzeń.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 23 lutego. Banda, złożona z 15 osób, zrabowała filię pocztową przy ul. Kruczej. Jeden urzędnik zabity, 3 żołnierzy i 3 urzędników ciężko rannych. Sprawcy uszli. Z kasy zabrano 11.000 rubli.

Warszawa, 23 lutego. Jak dalej donoszą o napadzie na pocztę przy ul. Kruczej, także z publiczności jest jedna osoba zabita, a 4 ranne. Z kasy zabrano całą gotówkę.

Warszawa, 23 lutego. Z osób, które odniosły rany podczas napadu na filię pocztową, pięć zmarło.

Warszawa, 23 lutego. *(Tel. pryw.)*. Dzienniki podają następujące szczegóły napadu na urząd pocztowy przy ul. Wspólnej na rogu Kruczej: Około godz. pół do 1 w południe, gdy naczelnik filii zajęty był wypłacaniem przekazów pieniężnych, a lokal wypełniła tłumnie publiczność, ktoś z obecnych zawołał: „zaczynajmy“, a na to hasło, jakby na komendę, padło kilkanaście strzałów, skierowanych do żołnierzy ochrony i urzędników pocztowych. Padło trupem trzech żołnierzy, czwarty upadł ciężko ranny; zginął na miejscu naczelnik filii Oleszkiewicz i jeden z listonoszów, trzej inni listowi i urzędniczka biura odnieśli cięższe lub lżejsze rany. Wśród publiczności powstał popłoch, rzucono się ku drzwiom, lecz tu stało na straży kilku młodych ludzi z rewolwerami i nie puszczało nikogo. Jeden z nich trzymał czerwoną chorągiew. Widząc odwrót przez drzwi zamknięty, skierowała się publiczność ku oknu; po wyłamaniu go wyskoczył na ulicę pierwszy pewien mężczyzna, lecz ranny od kuli przebiegłszy kilkanaście kroków, padł na ulicy Kruczej. Bandyci zgarnęli pieniądze i wyszli spokojnie z filii, poczem rozproszyli się na wszystkie strony, nie ścigani przez nikogo. Zajście trwało nie dłużej niż dwie lub trzy minuty. Bandytów było około 20, sami młodzieńcy od 17 do 20 lat; zajeżdżali oni przed filię w dorożkach po trzech i w ten sposób nie zwrócili na siebie uwagi straży.

Warszawa, 23 lutego. *(Tel. pryw.)* Na Podolu powstały dwie nowe instytucye polskie, mianowicie w Latyczowie Towarzystwo rzymsko-katolickie, w Mohylowie „Dom polski“.

Warszawa, 23 lutego. *(Tel. pr.)*. *Słowo* donosi, że w mieście utrzymuje się uporczywie pogłoska o mającem niebawem nastąpić zniesieniu stanu wojennego w Warszawie.

Tym razem pogłoski te mają, jak się zdaje, poważniejszą podstawę, a jeśliby się spełniły, zniesienie stanu wojennego nastąpi już w ciągu kilkunastu dni. *Słowo* przypuszcza, że po zniesieniu stanu wojennego będzie zaprowadzona wzmocniona ochrona.

Odessa, 23 lutego. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj i przedwczoraj wskutek wydanych przez gubernatora zarządzeń panował w Odessie spokój.

Petersburg, 23 lutego. Ambasada austro-węgierska otrzymała urzędowe zapewnienie rządu, że w Odessie wszystko będzie uczynione dla ochrony interesów osiadłych tam austro-węgierskich poddanych. Generał gubernator w Odessie otrzymał w tej mierze nowe telegraficzne polecenie.

Petersburg, 23 lutego. Obradująca w ministerstwie marynarki komisya dla wysłania ekspedycyi, celem wyszukania przejazdu przez cieśninę Beringa i Morze lodowate, oświadczyła, że pod każdym względem byłoby to pożądanem i miałoby wielkie znaczenie dla Dalekiego Wschodu, gdyż droga ta wyniosłaby tylko około 4.000 mil angielskich, gdy natomiast droga przez kanał suezki lub koło przylądka Dobrej Nadziei wynosi 12.000 lub 16.000 mil.

Wybory do Dumy.

Kamieniec podolski, 23 lutego. *(Tel. pryw.)* Wybory ukończone. Z Polaków wybrani: dr. Lisowski i włościanin Słowik; wybrano nadto 10 prawosławnych włościan i popa Hryniewicza.

Petersburg, 23 lutego. *(Pet. Ag. tel.)*. Dotychczas wybrano 406 posłów do Dumy państwowej, z czego 73 należy do stronnictwa monarchistów (28 monarchistów, 45 posłów z prawicy), 41 umiarkowanych (21 październikowców, 13 umiarkowanych, 1 z partyi porządku prawnego, 1 monarchistyczny demokrata, 5 ze stronnictwa centrum), 247 z lewicy (2 ze stronnictwa pokojowego odrodzenia, 1 z partyi demokratycznych reform, 24 progresistów, 66 „kadetów“, 29 z partyi prawa, 39 socyalnych demokratów, 9 rewolucyjnych socyalistów i 77 z innych stronnictw), 44 nacyonalistów, co do 1 zaś posła niewiadomo do jakiego należy stronnictwa.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21 lutego 1907.

Hotel George'a.

PP. Ks. J. Radziwiłł z Podola ros., K. Winnicki z Turadów, W. Niedźwiedzki z Wankowic.

Hotel Europejski.

PP. T. Łepkowski z Czaszyna, Emil Obertyński z Udnowa.

Hotel Narodna Hostynnycia.

P. E. Kobryński z Tarnopola.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 lutego.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	583	—	593	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	115	—	140	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	—	582	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	40	98	10
„ kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	98	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	98	80	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	80	98	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	97	20	97	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	30	98	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50	96	20
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	42
20 frankówka	19	04	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 lutego 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·05	99·25
styczeń-lipiec	99·—	99·20
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·15	100·35
kwiecień-październik	100·10	100·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	155·—	157·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·75	215·75
„ „ „ 1864 po 100 zł.	266·—	268·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	266·—	268·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·50	291·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·20	117·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·05	99·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	460·—	463·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	123·40	124·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·90	99·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·—	100·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	106·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·25	100·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·30	100·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·60	100·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99.25	100·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·40	100·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·—	100·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	99·05	100·05
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·35	95·55
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	151·50	153·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201·50	203·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	201·50	203·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	96·10	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·—	96·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·45	98·45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·40	102·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·35	98·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	99·—	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·35	96·35
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	103·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	175·75	176·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	270·—	280·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	281·—	291·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·50	98·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·35	98·35
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	101·35	102·35
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100·65	101·65
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	97·—	98·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·30	100·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·85	100·85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·60	115·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·10	116·10
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·75	92·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·70	99·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·90	103·90
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·25	24·25
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	445·—	455·—
Clary 40 zł. m. k.	139·50	146·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	93·—	101·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	63·—
Palfy 40 zł. m. k.	174·50	184·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	46·75	48·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·—	30·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	60·—
Salma 40 zł. m. k.	195·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	83·—	92·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317·—	318·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3450·—	3740·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	683·—	685·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	837·50	838·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	597·—	—·—
Galic. banku hip. 200 zł.	588·—	592·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	120·—	125·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	467·75	468·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1763·—	1773·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	588·50	590·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	244·50	246·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5580·—	5620·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578·75	579·75
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1040·—	1043·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	767·—	773·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	637·—	647·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	625·25	626·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2666·—	2676·—
Schodnicy 500 kor.	599·—	600·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	425·50	426·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	287·—	291·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·20	241·50
Paryż za 100 franków	$95·42\frac{1}{2}$	$95·57\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	252·75	253·50
Niemieckie banki	$117·52\frac{1}{2}$	117·72
Włoskie banki	95·40	95·55
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·47\frac{1}{2}$	95·60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·13
20-markówka	23·50	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	$2·52\frac{3}{4}$	$2·53\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 4103/6 (3) (1417 1—3)

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Dolinie, zastąpionej przez adw. dr. Dobrowolskiego, odbędzie się dnia 22 marca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności whl. 591 i 592 ks. gr. gm. Wełdzirz należących do Stefana Szutki Antoniego i Paraski z Guprunów Szutka wraz z przynależnościami, składającemi się z 40 drzew jodłowych, ogrodzenia sztachetowego, wychodka, 40 sztuk drzew owocowych. dwóch haków do gaszenia ognia i beczki na wodę.

Nieruchomość whl. 591 jest oceniona na 3955 kor. 20 hal. a jej przynależność na 46 kor., nieruchomość zaś whl. 592 na 7137 kor. 50 hal., a jej przynależności na 524 koron.

Najniższa cena realności whl. 591 wynosi 2667 kor. 47 hal., zaś realności whl. 592 kwotę 5107 kor. 57 hal.

Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły cenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przebicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dolina, dnia 11 lutego 1097.

L. cz. E. XVII. 197/6 (18) (1438 1—3)

Na żądanie Józefa Caligi w Rawie ruskiej odbędzie się dnia 2 kwietnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. licytacya realności lk. 304 i $305\frac{4}{4}$ we Lwowie przy ulicy Łyczakowskiej l. orj. 124 położonej whl. 255 IV. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, a składającej się z budynków i gruntów wraz z przynależytościami, w protokole z 18 maja 1906 l. cz. E. XVII. 197/6 (10) wyszczególnionemi.

Realność ta jest własnością Jakóba Günsberga w 90/112 częściach, zaś Józefa Caligi w 22/112 częściach.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 33.577 koron 86 hal., przynależności zaś na 2384 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 35.962 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Prawa wierzycieli hipotecznych zostają bez względu na cenę zastrzeżone, zaś uzyskać się mająca cena kupna zostanie rozdzieloną pomiędzy wyżej wspomnianych współwłaścicieli stosownie do ich udziałów, z uwzględnieniem długów te udziały obciążających.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 18 stycznia 1907.

L. 4354/907. (1362 3—3)

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem zbyt wysokich zwrotów zysku, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku.

Obwieszczenie.

Połączona z lwowsko-wiedeńską kolekturą loteryjna główna składownia tytoniu, ustanowiona obecnie w Horodence w rynku w realności pod Nr. 43 będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. — Składownię tę wykonywać wolno w dotychczasowem miejscu lub w innym odpowiednim domu w śródmieściu położonym.

W ciągu roku od 1 stycznia 1906 do 31 grudnia 1906 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 140.632 koron 66 halerzy. Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszty przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki, połączone z prowadzeniem składowni. — Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy, wyda się składowni na kredyt materyał tytoniowy w wartości 3500 koron za zupełnem zabezpieczeniem wartości.

Zysk składownika od pobieranego dla tej trafiki składowej w czasie od 1 stycznia 1906 do 31 grudnia 1906 materyału tytoniowego w wartości 33.018 koron 84 hal., wynosił 2712 koron 82 hal.

Składownikowi porucza się także sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych za pobo-

rem prowizyi 3%, względnie 2 procent od wartości. Wartość materyału stemplowego, pobranego w ciągu powyższego okresu rocznego wynosiła 16.233 koron 20 hal.

Za przyjmowanie stawek loteryjnych w połączonej z trafiką kolekturze na ciągnienie loteryjne we Lwowie i we Wiedniu zapewnia się nabywcy stałą prowizyę od stawek w wysokości 4% procent: stawki na te ciągnienia loteryjne wynosiły w ciągu powyższego okresu rocznego razem 10.028 koron 92 halerzy.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Składownik ma pobierać materyał tytoniowy w c. k. Magazynie sprzedaży tytoniu w Kołomyi, materyał stemplowy w c. k. Urzędzie podatkowym w Horodence.

Przed objęciem interesu ma nabywca złożyć kaucyę loteryjną w rencie austryackiej w wysokości 1200 koron.

Kaucya ta ma być złożona w ciągu czterech tygodni po otrzymaniu odnośnego zawezwania w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie. Niedotrzymanie terminu do złożenia kaucyi pociąga za sobą ten sam skutek, jak nieobjęcie interesu.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia, tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.

Przepisy te, jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi, nadzorów straży skarbowych i u składowników tytoniu i władz skarbowych I. instancyi nabyte.

Wadyum, które ma być złożone, wynosi 270 koron.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku ostemplowane na 1 koronę i wniesione opieczętowane najdalej do dnia 18 marca 1907 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Kołomyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kołomyja, dnia 14 lutego 1907.

(1395 3—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 25 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: towary rymarskie, obuwie i 300 desek.

Wtorek 26 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: krochmal, owoce kandyzowane i wędliny.

Środa 27 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian, kapelusze męskie.

Czwartek 28 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian i towary bławatne.

Piątek 1 marca 1907 od 10 do 12 godz.: meble, dywany, obrazy i fortepian.

Sobota 2 marca 1907 od 4 do 8 godziny: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 19 lutego 1907.

L. 391 (1361 3—3)

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia dochodów z myta drogowego na drodze powiatowej Stryj-Żurawno na stacyi w Słobódce na przeciąg 3 lat rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych na dzień 14 marca 1907.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 3803 kor. 24 hal. rocznie.

Oferty pisemne na przepisanym druku przy dołączeniu do nich wadyum w wysokości 10 prc. ceny wywołania, w gotówce lub papierach wartościowych, prawne bezpieczeństwo pupilarne mających, ostemplowane marką stemplową na 1 kor. wniesione być mają do Wydziału powiatowego w Stryju najpóźniej do dnia 14 marca 1907 do godziny 11 przed południem.

Wydział powiatowy zastrzega sobie prawo swobodnego ocenienia, która z wniesionych ofert jest najkorzystniejszą.

Szczegółowe warunki dzierżawy mogą być przejrzane w kancelaryi Wydziału powiatowego w Stryju w godzinach urzędowych, gdzie można otrzymać bezpłatnie druki na oferty. Jeżeli oferuje spółka, musi być podanem nazwisko tego, który będzie spółkę reprezentował i z którym będzie prowadzoną wszelka korespondencya.

Z Wydziału powiatowego

Stryj, dnia 16 lutego 1907.

Prezes

Onyszkiewicz.

L. 391 (1361 3—3)

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia dochodów z myta drogowego na drodze powiatowej Słobódka-Sokołów na stacyi w Strzałkowie na przeciąg 3 lat rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych na dzień 14 marca 1907. Cena wywołania 5145 kor. 76 hal. rocznie.

Oferty pisemne na przepisanym druku przy dołączeniu do nich wadyum w wysokości 10 prc. ceny wywołania, w gotówce lub papierach wartościowych, prawne bezpieczeństwo pupilarne mających, ostemplowane marką stemplową na 1 kor. wniesione być mają do Wydziału powiatowego w Stryju najpóźniej do dnia 14 marca 1907 do godziny 11 przed południem.

Wydział powiatowy zastrzega sobie prawo swobodnego ocenienia, która z wniesionych ofert jest najkorzystniejszą.

Szczegółowe warunki dzierżawy przejrzane być mogą w kancelaryi Wydziału powiatowego w Stryju w godzinach urzędowych, gdzie można otrzymać bezpłatnie druki na oferty. Jeżeli oferuje spółka, musi być podanem nazwisko tego, który będzie spółkę reprezentował i z którym będzie prowadzoną wszelka korespondencya.

Z Wydziału powiatowego.

Stryj, dnia 16 lutego 1907.

Prezes

Onyszkiewicz.

L. cz. E. 864/6 (3) (1391 2—3)

Dnia 21 marca 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8 licytacya realności w Makuniowie: a) whl. 380 rolę stanowiącej na 1000 kor. ocenionej, b) whl. 395 rolę stanowiącej na 500 kor. ocenionej, c) połowy whl. 13 składającej się z domu, stodoły, stajni i ogrodu na 1015 kor. ocenionej.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 667 kor., ad b) 333 kor., ad c) 676 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tych nieruchomości, można przejrzeć w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 26 stycznia 1907.

L. cz. E. 3238/6 (3) (1469)

Na żądanie Nathana Horowitza odbędzie się dnia 18 marca 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya:

a) 7/24 części z połowy realności objętej whl. 409 gm. Zadubrowce ocenionej na 267 kor. 6 hal., a składającej się z pgr. lk. 65 rola 2 ha. 76 ar. 51 m. kw.

Najniższa cena 178 kor. 4 hal.

b) 7/24 części realności whl. 410 gminy Zadubrowce ocenionej na 1148 kor. 87 hal., a składającej się z pb. lk. 23, 4 ar. 42 m. kw., na której stoi dom o jednej izbie i komorze pgr. lk. 1143, rola 35 ar. 64 m. kw. pgr. 1144 pastwiska 7 ar. 37 m. kw. pgr. lk. 1145, ogród 6 ar. 83 m. kw. i pgr. lk. 2037 rola 43 ar. 20 m. kw.

Najniższa cena 765 kor. 92 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w godzinach urzędowych w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 11 lutego 1907.

L. cz. E. VI. 2643/6 (16) (1412)

Na żądanie Jana Olszewskiego w Tarnowie odbędzie się dnia 21 marca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności lwh. 569 gm. Strusina, Ignacego Ostregi własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17.480 kor.

Najniższa cena wynosi 8740 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 17 lutego 1907.

L. cz. E. VIII. 2711/6 (4) (1409)

Dnia 18 marca 1907 godz. 9 przed południem w sądzie powiatowym w biurze Nr. 7 w Przemyślu odbędzie się licytacya połowy realności whl. 885 ks. gr. gminy Przemyśl, zobowiązanej Emili Dańczuk, zam. Klap własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu zwykłego z miękkiego drzewa, długości 36 m.

Połowa nieruchomości whl. 885 gminy Przemyśl, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 903 kor., połowa przynależności zaś na 18 koron.

Najniższa cena wynosi połowę ceny szacunkowej kwotę 460 koron 50 halerzy, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 7 lutego 1907.

L. cz. E. 2481/6 (5) (1426)

Dnia 4 kwietnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya następujących realności:

1. realności objętej wyk. hip. lwh. 324 gm. Pasieczna, składającej się z parc. bud. 322 z chatą i budynkami gospodarczymi, oraz z parcel grunt. lkat. 3924/2, 3925/1, 5532/2, 5533, 5534/3, 5537/1 i 5537/6 łącznego obszaru 4 m. 1613 kw. sążni, stanowiących częścią ogród z drzewami owocowymi, częścią pastwisko.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 3667 koron.

2. realności objętej wyk. hip. l. 325 gm. Pasieczna, składającej się z parc. grunt. lkat. 3311, 5338, 5339, 5340/1, 5344/2 i 5345 łącznego obszaru 2 m. 350 kw. sążni, stanowiących częścią łąkę kośną, częścią orne pole.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 840 koron.

Najniższa cena wynosi ad 1. 2445 koron, ad 2. 560 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 16 lutego 1907.

L. cz. E. VIII. 3641/6 (5) (1410)

Dnia 8 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacya realności w Ostrowie Nr. 65 whl. 101 z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 500 koron, ogród i rolę z przynależytościami na 747 kor.

Najniższa cena wynosi 831 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 2 lutego 1907.

L. cz. E. 1736/6 (4) (1413)

Na żądanie Izaka Hammera i tow. odbędzie się dnia 15 marca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya celem zniesienia współwłasności realności whl. 678 ks. gr. gm. kat. Bełz spadkobierców błp. Abrahama Taubego współwłasnej na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych, karta ciężarów nie ulega zmianie.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1860 kor., a ta cena szacunkowa jest zarazem najniższą ceną, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 7 lutego 1907.

L. cz. E. 957/6 (4) (1378)

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Dolinie odbędzie się dnia 2 marca 1907 o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 260, 659 i whl. 290 ks. gr. gm. Roztoczki zowiązanych własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę ocenione są a to: 1) realność lwh. 260 gm. Roztoczki na 100 kor., 2) realność lwh. 659 gm. Roztoczki na 540 kor., 3) realność lwh. 290 gm. Roztoczki na 2100 kor.

Najniższa cena ze względu na wartość szacunkową wynosi 2/3 części tejże tj. co do realności lwh. 260 kwotę 66 kor. 67 hal., co co do realności lwh. 659 kwotę 360 kor., co do realności lwh. 290 kwotę 1460 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, 30 stycznia 1907.

L. cz. E. XIII. 1716/6 (5) (1450)

Na żądanie Alty Raab w Krakowie odbędzie się dnia 4 kwietnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 2 ul. św. Jana l. 22 w parterze licytacya realności pod lk. 9 w Rząsce szlacheckiej położonej, lwh. 34 gminy Rząska objętej, Jana Matysiaka w 1/4, Anny z Pawiów Matysiakowej w 1/4, a spadko-

bierców Wiktoryi Matysiakowej w 2/4 częściach własnej, stanowiącej posiadłość wiejską z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi, oraz z gruntem obszaru 4 hek. 50 ar. i 34 m. kw., tudzież z przynależnościami składającymi się z jednej krowy, jednego konia i pieca żelaznego.

Realność ta oceniona jest na 13.876 kor. 25 hal.. a przynależności na 352 kor.

Najniższa cena tej realności, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 10671 kor. 19 hal.. wadyum 1422 kor. 83 hal.

Na wypadek, gdyby licytacya całej tej realności przez Altę Raab zastanowioną została, wówczas na powyższym terminie licytacyjnym odbędzie się wdrożona przez Saula Gutglasa z Jaworzna zastąpionego przez adw. dra Frühlinga w Krakowie, licytacya 2/4 części tej realności spadkobierców Wiktoryi Matysiak własnych, bez przynależności, przyczem najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosić będzie 4625 kor. 42 hal., wadyum 693 kor. 82 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48, ul. św. Jana l. 22.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

W szczególności zawiadamia się o tem Tomasza Matysiaka, który posiada parcelę 648, tudzież Wojciecha i Franciszkę Kudełków, którzy posiadają część parcel 34 i 35 wchodzących w skład wykazu hipotecznego lwh. 34 z tem nadmienieniem, iż parcele te są także przedmiotem licytacyi.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XIII.

Kraków, dnia 19 stycznia 1907.

L. cz. E. 3546/6 (3) (1451)

Dnia 22 marca 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 licytacya realności wyk. hip. 422 i 437 ks. gr. gm. Zamarstynów objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z wewnętrzych okien, drzwi, parkanu sztachet, dwóch bram, oraz drzewek owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5975 kor., przynależności zaś na 213 kor.

Najniższa cena wynosi 3730 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone tusądową uchwałą z dnia 21 grudnia 1906 l. cz. 3546/6 (2) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prołokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 25 stycznia 1907.

L. cz. E. 2440/6 (4) (1453)

Na żądanie Dawida Schöpsa, kupca w Sassowie, odbędzie się dnia 22 marca 1907 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 w Złoczowie licytacya 5/16 części ciała hip. whl. 672 gm. kat. Sassów objętego, składającego się z próżnego placu budowlanego pbud. 62 i ogrodu parc. gr. 188 położonych w Śródmieściu Sassowa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa (5/16 części), wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 612 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 409 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 9 lutego 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 1/7 (1) (1399 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Chaima Perlmuttera, kupca w Brzeżanach, zarejestrowanego pod firmą: „Chaim Perlmutter, fabryka wyrobów z papieru".

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sekretarza sądu Karola Bałabana w Brzeżanach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Nathana Halperna w Brzeżanach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15 lutego 1907, godzinie 4 po połudnu w tym sądzie w biurze Nr. 14 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 3 kwietnia 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 22 kwietnia 1907 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brzeżanach lub w pobliżu Brzeżan mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 3 lutego 1907.

L. cz. S. 4/7 (1) (1464 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku masy spadkowej Maksa Süssermanna zarejestrowanego pod firmą Maks Süssermann, agencya handlowa we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę wyższego sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy adw. dr. Jakóba Reicha we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 lutego 1907 o godz 10 przed poł. w tym sądzie ul. Teatralna l. 13 w biurze Nr. 13 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 14 marca 1907 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20 marca 1907 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.

Lwów, dnia 13 lutego 1907.

L. cz. CC. S. 4/6 (182) (1415)

W sprawie konkursowej Marka Biedera z powodu dodatkowego zgłoszenia pretensyi Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków w kwocie 223 kor. 63 hal., wyznacza się do likwidacyi tak tej, jako też innych do 25 marca 1907 ewentualnie zgłosić się mogących pretensyi, audyencyę na dzień 29 marca 1907 o godz. 10 rano.

Buczacz, 5 lutego 1907.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 115/907 (pr.) (1360 3—3)

Konkurs

celem obsadzenia jednej stałej posady woźnego przy c. k. galic. Prokuratoryi skarbu we Lwowie, względnie tejże Ekspozytury w Krakowie ze systemizowanymi poborami i ubraniem służbowem.

Kompetenci mają wnieść własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. galic. Prokuratoryi skarbu we Lwowie i wykazać, że władają językami krajowymi w mowie i piśmie, że są fizycznie zupełnie do służby uzdolnieni, i że posiadają ogólne wymogi przyjęcia do służby rządowej, dołączając zarazem świadectwa dotychczasowego zatrudnienia.

Ukwalifikowani podoficerowie mają zastosować się do postanowień ustawy z 19 kwietnia 1872 dz. u. p. Nr 60.

Do obowiązków służbowych woźnego należy oprócz zwykłych posług urzędowych, odnoszenie pism i pakietów urzędowych na pocztę i przynoszenie tychże z poczty, doręczanie pism urzędowych władzom, urzędom, instytucyom i stronom, opalanie pieców, noszenie drzewa i wody, jakoteż czyszczenie wszystkich części budynku urzędowego.

Z Prezydyum c. k. gal. Prokuratoryi skarbu.

Lwów, dnia 16 lutego 1907.

L. 152/07 (1397 2—3)

Konkurs.

Gmina Bursztyn rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady inspektora policyi miejskiej z płacą roczną 360 kor.

Ubiegający się kandydaci mają wnieść podania i udowodnić, że posiadają kwalifikacyę wymaganą rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20 maja 1898 L. 25.422 Dz. u. kr. Nr. 88 na ręce Zwierzchności gminnej w Bursztynie do 20 marca b. r.

Urząd gminny.

Bursztyn, dnia 20 lutego 1907.

L. 21771/II. (1436 2—3)

Konkurs

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Gródku nad Dunajcem z poborami III. klasy 5 stopnia ryczałtem na służącego 252 kor. i ewentualnym ryczałtem 1600 kor. za dzienną jednorazową jazdę posłańczą między Gródkiem a Nowym Sączem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 26 lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 14 lutego 1907.

L. 2882/7 (1445 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada woźnego.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 28 marca 1907 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 21 lutego 1907.

Zl. 1044 (1440 1—3)

Konkurs-Kundmachung.

Eine Lottoamtspraktikantenstelle bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg.

Es können nur solche Bewerber berücksichtigt werden, welche das Untergymnasium oder die Unterrealschule, bezw. eine denselben gleichgestellte Lehranstalt mit gutem Erfolge absolviert und das 17 Lebensjahr vollendet haben.

Die Bewerber haben ihre eigenhändig geschriebenen, mit den Studienzeugnissen, dem Nachweise der österreichischen Staatsbürgerschaft, dem vorschriftsmässig ausgefertigten Unterhaltsreverse und einem staatsärztlichen Zeugnisse über ihre Gesundheit und körperliche Eignung für den Zivilstaatsdienst belegten Gesuche unter Angabe der allfälligen Sprachkentnisse bis längstens 15 März 1907 bei der k. k. Lotto-Gefälls-Direktion in Wien einzubringen.

Wien, am 16 Februar 1907..

Schwabl m. p.

Wyroki prasowe.

Zl. 44 (1443)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Februar 1907, Pr. 137, die Weiterverbreitung der Nr. 36 der Zeitschrift: „L'Alto Adige" ddo. 13—14 Februar 1907 wegen des Artikels: „Provocazioni e risposte" nach § 305 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Februar 1907, Pr. 11/7, die Weiterverbreitung der Nr. 7 der Zeitschrift; „Nase Snahy" wegen des Artikels: „Akce prededvodni" nach § 300 St. G. und Art IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Februar 1907, Pr. 11/7, die Weiterverbreitung der Nr. 7 der in der Wien erscheinenden, in M.-Budwitz gedruckten Zeitschriff; „Ceska Viden" vom 16 Februar 1907 wegen der Notiz; „Cisar do Prahy nepojede" nach § 63 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 15/6 (5) (1382 2—3)

Edykt.

Wasyl Osiadacz uznany głupowatym jego kuratorem jest Józef Kznieć z Pakości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 27 listopada 1906.

L. cz. P. III 115/6 (11) (1389 2—3)

Edykt.

Franciszek Niżałowski z Markowej uznany został marnotrawcą a kuratorem jego Marcin Niżałowski z Markowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce dnia 27 listopada 1906.

L. cz. L. 275/6 (1) (1406 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Leję Steinberg w Dryszczowie.

Kuratorem jej ustanowiono Salamona Steinberga w Dryszczowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 8 października 1906.

L. cz. P. 35/7 (4) (1428 1—3)

Edykt.

Demka Maciuka z Wolicy baryłowej uznano marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Eliasza Sztenderę, rolnika z Wolicy baryłowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 3 lutego 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 18/7 (1) (1344 3—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Wasylu Rustykusie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Markusa Mandelkorna z Grabowej pozew o zniesienie współwłasności ciał whl. 36 i 37 ks. gr. Połoniczna.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 28 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 2 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się pana Józefa Grońskiego w Busku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Busk, dnia 9 lutego 1907.

L. IX. 253/16 (1434 2—3)

Obwieszczenie.

Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego, zamierzający w roku 1907, przystąpić do egzaminu państwowego, przepisanego dla gospodarzy leśnych, winni najpóźniej do 31 marca 1907, wnieść do c. k. Namiestnictwa podania zaopatrzone dokumentami i załącznikami wymaganymi według przepisów § 3, rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3 lutego 1903, Dz. p. p. Nr. 30, a to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa, względnie c. k. Dyrekcyi policyi.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej mają wnieść równocześnie w tej samej drodze osobne podanie zaopatrzone świadectwem ubóstwa, wystawionem przez Zwierzchność gminną i potwierdzonem przez Urząd parafialny ostatniego miejsca zamieszkania, a stwierdzającem stosownie do przepisu § 23, powołanego rozporządzenia ministeryalnego, względnie § 14, rozporządzenia z dnia 14 czerwca 1889, Dz. p. p. Nr. 100, stosunki, przytoczone przez petenta na uzasadnienie własnego ubóstwa, ewentualnie ubóstwa osób do jego utrzymania prawnie obowiązanych.

Podania po terminie, a więc po dniu 31 marca 1907, wniesione lub niezaopatrzone przepisanymi dokumentami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 lutego 1907.

W zastępstwie

Czcżowski w. r.

L. IX. 316/16 (1435 2—3)

Obwieszczenie.

Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego zamierzający w roku 1907 przystąpić do egzaminu państwowego przepisanego dla pomocników w służbie leśnej, technicznej i ochronnej, jakoteż do egzaminu przepisanego dla służby ochronnej łowieckiej, winni najpóźniej do 31 marca 1907 wnieść do c. k. Namiestnictwa podania zaopatrzone dokumentami i załącznikami wymaganymi według przepisów § 29, rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30 względnie § 2, rozporządzenia tegoż c. k. Ministerstwa z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 31, a to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa, względnie c. k. Dyrekcyi policyi.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty takty egzaminacyjnej mają wnieść równocześnie w tej samej drodze osobne podanie zaopatrzone świadectwem ubóstwa, wystawionem przez Zwierzchność gminną i potwierdzonem przez Urząd parafialny ostatniego miejsca zamieszkania, a stwierdzającem stosownie do przepisu § 47, powołanego rozporządzenia ministeryalnego, względnie § 14, rozporządzenia z dnia 14 czerwca 1889, Dz. p. p. Nr. 100, stosunki, przytoczone przez petenta na uzasadnienie własnego ubóstwa, ewentualnie ubóstwa osób do jego utrzymania prawnie obowiązanych.

Podania po terminie, a więc po dniu 31 marca 1907, wniesione lub niezaopatrzone przepisanymi dokumentami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 lutego 1907.

W zastępstwie

Czcżowski w. r.

L. cz. 364/07 (1442 1—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którym po myśli § 25 ust. notar. na mocy ustawnieżego prawa zastawu zaspokojenie pretensyi z kaucyi służbowej Włodzimierza Nawrockiego, byłego substytuta c. k. notaryusza w Trembowli się należy, aby pretensye swe do podpisanej Izby notaryalnej w przeciągu 6 miesięcy, licząc od trzeciego umieszczenia tego obwieszczenia tem pewniej zgłosili, ileże po upływie tego terminu nastąpi zezwolenie na wydanie kaucyi bez względu na późniejsze zgłoszenia.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 20 lutego 1907.

L. cz. Prez. 3986. (1437 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Teodor Pawluk reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 stycznia 1907 l. 1241/7 notaryuszem w Dynowie zamianowany, złożywszy dnia 19 lutego 1907 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 19 lutego 1907.

L. cz. C. 25/7 (1) (1424)

Edykt.

Przeciw Teofilowi Walentemu Josefowi i Marcinowi Biernatom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Franciszkę Czumową i Karola Pilcha pozew o wykreślenie kwot 100 fl. dla Rozalii Biernatowej, 14 fl. 29 ct. dla Katarzyny Czumowej ze stanu biernego realności lwh. 258 i 1793 gm. Niepołomice objętych.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 marca 1907 o 9 i pół rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych Biernatów ustanawia się pana adw. dr. Busia w Niepołomicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 5 lutego 1907.

L. cz. C. V. 19/7 (3) (1432)

Edykt.

Przeciw Israelowi Leibie Dubinerowi i Amalii Akselrad, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Zborowie przez Goldę Meiseles zam. Akselrad i tow. pozew o wyłączenie ruchomości z pod egzekucyi.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 lutego 1907 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Israela Leiby Dubinera i Amalii Akselrad ustanawia się pana dr. Eugeniusza Wacyka w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 17 lutego 1907.

L. cz. C. VI. 22/7 (1) (1421)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z pobytu Szczepanowi Licowi przedtem w Żołyni zamieszkałemu wniósł do tutejszego sądu Getzel Wiikenfeld pozew o prawo własności pr. bud. 1530 w Żołyni.

Termin w tej sprawie do ustnej rozprawy wyznaczony został na dzień 12 marca 1907 o godz. 9 rano.

Kuratorem dla niewiadomego Szczepana Lica ustanowiono Michała Rutowskiego w Żołyni.

C. k. sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 13 lutego 1907.

L. cz. C. I. 43/7 (1) (1455)

Edykt.

Przeciw Ołeksie Podgóreckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Dmytra Benia syna Dańka i Annę Choma zamężną Beń w Bruśnie starem pozew o własność i intabulacyę prawa własności do pgr. lk. 582 i 583 gm. Brusno stare.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 28 lutego 1907; o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Ołeksy Podgóreckiego ustanawia się pana dr. Stanisława Nurkowskiego w Cieszanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieszanów, dnia 6 lutego 1907.

L. cz. C. VII. 50/7 (1420)

Edykt.

Przeciw Libei Spatz i tow. której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kałuszu przez Judę Krumpera pozew o 146 kor. 91 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 1 marca 1907 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw wyżej wspomnianej ustanawia się pana dr. Finkelsteina w Kałuszu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wspomnianą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Kałusz, dnia 15 marca 1907.

L. cz. C. I. 43/7 (1) (1423)

Przeciw nieobecnemu Samuelowi Leibowi Schmierer przedtem w Mikulińcach wniósł Isak-Wolf Vogelbaum w Mikulińcach pozew o 600 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 28 lutego 1907 o 11 godz. rano w biurze Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Rossberger w Mikulińcach będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikulińce, dnia 15 lutego 1907.

L. cz. C. II. 462/6 (2) (1419)

Przeciw Maksymowi Łukaszykowi z Łosia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Grzegorza Galla z Łosia pozew o 558 koron.

Na podstawie pozwu, wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5 marca 1907 o godz. 9 i pół rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Maksyma Łukaszyka ustanawia się pana dr. Dziubczyńskiego adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy Oddział II.

Gorlice, dnia 19 lutego 1907.

L. cz. C. III. 14/7 (2) (1408)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Izaakowi Marguliesowi z Zmigrodu wniósł dr. Karol Dawid adwokat z Nowego Sącza skargę pto 200 kor. zpn.

Audyencya odbędzie się dnia 20 marca 1907 o godz. 10 rano w sali Nr. 80.

Kuratorem pozwanego ustanowiono p. dr. Silbermana adwokata w Nowym Sączu, który zastępował go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo dopokąd sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Sącz, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. Cw. III. 690/7 (1) (1466)

Edykt.

Przeciw Uscherowi Erdmanowi ostatnio w Bełzie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Chaima Niemanda pozew o zapłacenie sum wekslowych 200 kor. i 300 kor.

Na podstawie pozwu wydanym został nakaz zapłaty dnia 7 lutego 1907 do l. cz. Cw. III. 690/7 (1).

Celem strzeżenia praw Uschera Erdmanna ustanawia się pana adwokata dr. Rosmarina we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Uschera Erdmanna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Lwów, dnia 7 lutego 1907.

L. cz. C. V. 20/7 (3) (1433)

Edykt.

Przeciw Israelowi Leibie Dubinerowi i Amalii Akselrad, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Jeneralną Reprezentacyę dla Galicyi i Bukowiny, pozew o wyłączenie ruchomości z pod egzekucyi.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 lutego 1907 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Israela Leiby Dubinera i Amalii Akselrad ustanawia się pana dr. Eugeniusza Wacyka w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Zborów, dnia 17 lutego 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 4/7 (2) (1363 3—3)

Sprostowanie.

W Gazecie Lwowskiej z dnia 12, 13 i 14 lutego 1907 Nr. 34, 35, 36 w edykcie Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 26 stycznia 1907 T. 4/7 umieszczone nazwiska Józef Chaim Landerer opiewać mają właściwie Józef Chaim Zanderer, co się niniejszem prostuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 19 lutego 1907.

L. cz. T. 5/7 (2) (1365 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi 1o Gorzała 2o Kutosowej w Węgrzcach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności m. Krakowa Nr. 187.528 na imię Maryi Gorzała wystawionej na kwotę 347 kor. 8 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej karty wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 31 stycznia 1907.

L. cz. T. 19/6 (3) (1370 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa tak Onufrego Romańczuka, syna Semena z Żukowa, powiat Obertyn, jak też każdego, ktoby o życiu i miejscu pobytu tegoż miał wiadomość, by do jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej tutejszemu sądowi lub mianowanemu dlań kuratorowi Stefanowi Proćków ze Żukowa dał wiadomość, gdyż po bezskutecznym upływie tego roku Onufry Romańczuk uznany zostanie za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 18 stycznia 1907.

L. cz. Nc. IV. 24/6 (1) (1390 2—3)

Edykt.

W księdze gruntowej dla gminy kat. Ropczyce wpisany jest na karcie ciężarów połowy ciała hipotecznego objętego whl. 359 Mendla Marillesa w całości własnej z datą wpisu z dawnej księgi gruntowej 30 lipca 1845 następujący ciężar: Stosownie do rewersu z dnia 30 lipca 1845 przez Menasche Rubina na korzyść Arona Rubina zdziałanego i na korzyść dekretu magistratualnego Nr. 30 lipca 1845 Nr. 492 suma 250 złr. m. k. na połowie realności N. k. 9 na korzyść Arona Rubina w stanie ciążącym intabuluje się.

Na żądanie Mendla Marillesa wdraża się postępowanie amotyzacyjne co do tych ciężarów i wzywa się wszystkich, którzy z tego wpisu jakie prawa sobie roszczą, aby te prawa w tut. sądzie do dnia 1 czerwca 1908 zgłosili, inaczej ciężar ten z ks. gr. na wstępie wymienionego wykazu wykreślony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 8 lutego 1906.

L. cz. Nc. VI. 500/6 (2). (1439 1—3)

Podpisany Sąd na prośbę Tadeusza Oprzędkiewicza, c. k. komisarza krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie, wdraża postępowanie amortyzacyjne względem zagubionego rzekomo przezeń kwitu depozytowego z daty Kraków, 29 lipca 1903 Nr. 643 na złożoną w Spółce kredytowej członków krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie policę życiową tegoż Towarzystwa Nr. 80.335.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby mieli do owego kwitu jakiekolwiek pretensye, by swe prawa w tym względzie w podpisanym sądzie w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, tem pewniej wykazali, gdyż w przeciwnym razie kwit ten zostanie uznanym za amortyzowany.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział VI.

Lwów, dnia 24 stycznia 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 1344/6 spółk. III. 333 (1327)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Księgarnia narodowa Poznański i Podwiński“.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 30 stycznia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. Firm. 857/6 Pojed. I. 176 (1331)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:
Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Dom komisowy i spedycyjny Jakóba Spetta w Przemyślu.

Skutkiem zwinięcia interesu.

Dzień wpisu: 17 listopada 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.

Przemyśl, dnia 13 lutego 1907.

L. cz. Firm. 836/6 poj. I. 182 (1330)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Izak Hersch Weinreb, przedsiębiorstwo blacharstwa i handel lamp.

Skutkiem zwinięcia interesu.

Dzień wpisu: 8 listopada 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Przemyśl, dnia 14 lutego 1907.

L. cz. Firm. 29/7 Rg. A. I. 15 (1401)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla Firm oddz. A.:
Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Rebhan & Wohlbedacht.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel i produkcya mąki.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.): Abraham Rebhan kupiec w Przemyślu i Herman Wohlbedacht kupiec w Przemyślu.

Upoważniony do zastępstwa: kollektywnie obaj spólnicy.

Podpis firmy (F. Z.): pod stampilią lub wypisanem brzmieniem firmy Rebhan & Wohlbedacht obaj spólnicy umieszczą swoje podpisy.

Data wpisu 12 lutego 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Przemyśl, dnia 16 lutego 1907.

L. cz. Firm. 363/7 Rej. Od. A. 7 (1371)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddz. A. B. C. wciągnięto, należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Borysław powiat Drohobycz.

Brzmienie firmy: po polsku „Bracia Kreisberg" po niemiecku „Brüder Kreisberg".

Przedmioty przedsiębiorstwa: Spólne prowadzenie przedsiębiorstwa handlu drzewem i tartaku parowego w Hubiczach koło Borysławia.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1906.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Maurycy Kreisberg i Dawid Kreisberg właściciele tartaku parowego w Hubiczach.

Do zastępstwa są uprawnieni każdy ze spólników samoistnie i odrębnie.

Podpis firmy: pod wydrukowaną, wyciśniętą lub przez kogokolwiek wypisaną firmą „Bracia Kreisberg" po niemiecku „Brüder Kreisberg" jeden ze spólników a to którykolwiek z nich własnorecznie się podpisuje.

Dzień wpisu: 29 grudnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.

Sambor, dnia 28 grudnia 1906.

G. Z. Firm 1261/6 Ges. III. 292 (1322)

Änderung und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen:

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „Wiener Bankverein, Filiale Lemberg", „Wiedeński Bank związkowy, filia we Lwowie".

Zweigniederlassung der in Wien mit der firma „Wiener Bankverein" bestehenden Hauptniederlassung.

Statutenänderung: die Gesellschaft gründet sich nunmehr auf die in der ausserordentlichen Generalversammlung vom 13 Juni 1906 teilweise u. z. im § 8 geänderten, vom k. k. Ministerium des Inneren mit Erlass vom 10 Nowember 1906 Zl. 46364 genehmigten Statuten, wonach das Actiencapital 130 Milionen Kronen geteilt in 325.000 St. auf Überbringer lautende Actien a 400 Kronen beträgt.

Datum der Eintragung: 31 Jänner 1907.

K. k. Landes-als Handelsgericht,
Abteilung IV.

Lemberg, den 31 Jänner 1907.

G. Z Firm. 14 Rg. B. 3 (1326)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzel-Käufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register Abteilung B.:

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlautt: „Filiale der Prager Creditbank in Lemberg", Filia praskiego Banku kredytowego we Lwowie".

Collectiv-Procura erteilt dem Johann Kožoušek in Lemberg.

Datum der Eintragung: 30 Jänner 1907.

K. k. Landes-als Handelsgericht,
Abtheilung IV.

Lemberg, den 30 Jänner 1907.

L. cz. Firm. 88/7 (1332)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Bank komercyalny w Rozwadowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem 14 listopada 1906 w Rozwadowie uchwalono zmianę statutu, a wszczególności zmianę §§ 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 17, 18, 19, 21, 23, 24, 25, 26, 28, 30, 31, 32, 33, 34 i 38 statutu, z których pierwszy paragraf postanawia, że przedmiotem rzeczonego Banku jest dostarczanie wyłącznie członkom swoim na możliwie umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie rzemiośle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, — zaś § 21 że wszelkie ogłoszenia wychodzące ze stowarzyszenia dokonywa się przez ogłoszenia plakatami w miejscu siedziby stowarzyszenia. W taki sam sposób dokonywa się zaproszenia członków do ogólnych zgromadzeń.

Zarazem zarządza się wykreślenie z rejestru dyrektora Mojżesza Schreibera, gdyż tenże obecnie nie jest Dyrektorem.

Rzeszów, dnia 1 lutego 1907.

Ч. сп. Firm. 319/6 Stow. I. 629 (1200)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень:

Осїдок стоваришеня: Бовшів.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Бовшові" стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Дата статуту: 8 падолиста 1906.

Предмет підприємства: удїлюване позичок, принимане вкладок щадничих і підпиране, творене спілок заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: О. Леонтий Шефер, гр. кат. парох в Бовшові, яко настоятель заряду; Іван Довбак, господар в Бовшові, яко заступник настоятеля заряду; Антін Курдидик, Михайло Мурафа і Никифор Цимбалістий господарі в Бовшові, яко члени заряду.

Підпис фірми (П. ф.): Спілку підписує ся тим способом, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно єго заступник.

Оголошеня на таблици уміщеній на парохїяльнім шпіхлїри, оголошеня загальних зборів крім того розісланем обіжника.

Удїл членів: Оден удїл виносить 10 кор., який можна сплачувати в піврічних ратах по 1 кор.

Відвічальність: необмежена.

Дата впису: дня 10 грудня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Віддїл II.

Бережани, дня 29 грудня 1906.

Ч. сп. Firm. 321/6 Stow. I. 463 (1202)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских

Осїдок стоваришеня: Підгайцї.

Фірма звучить: Товариство „Народний Дім" в Підгайцях, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Члени дирекциї виступили: О. Василь Томович, о. Любомір Билиньскій, Лев Чопкевич, Ізидор Пісецкій.

Члени дирекциї вибрані зістали в місце уступивших: О. Іван Токар, гр. кат. парох П. Тадей Граб, пенсіонований совітник суду і адвокат краєвий, о. Петро Курдидик, гр. кат. сотрудник в Підгайцях, яко директори, а яко заступник директора О. Мирон Данилович, гр. кат. сотрудник в Підгайцях.

Дата впису: дня 30 грудня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Віддїл II.

Бережани, дня 29 грудня 1906.

Ч. спр. Firm. 318/6 Stow. I. 367 (1400)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі для стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Бурштин.

Фірма звучить: „Каса для ощадности і позичок в Бурштинї стов. зареєстр. з обмеженою порукою.

Зміна статуту §§ 3, 28 і 40 статута.

Члени дирекциї виступили: Дмитро Денько, яло голова заряду; Коритко Карика, яко член заряду.

Члени дирекциї вибрані: Юрко Ноґа, яко голова заряду; Філярет Скасков, яко заступник голови заряду і Семко Ховтниц, яко член заряду.

Дата впису: дня 10 грудня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Віддїл II.

Бережани, дня 29 листопада 1906.

Doniesienia prywatne.

Kasa chorych miasta Lwowa

rozpisuje niniejszem konkurs

na 2 posady inkasentów

z płacą 840 koron rocznie i ½% od zainkasowanej kwoty.

Kompetenci o te posady mają wykazać:

1) że nie przekroczyli 45-go roku życia,
2) znają dokładnie miasto i jego rozkład,
3) władają językami krajowymi w słowie i piśmie i są biegli w rachunkach,
4) złożą kaucyę w kwocie 600 kor. w dniu objęcia służby.

Dowodami na powyższe szczegóły zaopatrzone podania wnieść należy najdalej do 15 marca b. r. do biura Kasy chorych m. Lwowa, Brajerowska 8, w godzinach urzędowych. Zarząd zastrzega sobie prawo poszczególnych kompetentów poddać zbadaniu przez lekarza naczelnego Kasy chorych m. Lwowa.

Za zarząd Kasy chorych m. Lwowa
Filip Besen,
przewodniczący.

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego
(Aktien-Gesellschaft für Naphta-Industrie.)

Ogłoszenie.

Na dziewiątem zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu akcyonaryuszów Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego, dnia 28 lipca 1906, uchwalono zniżyć kapitał akcyjny Towarzystwa przez zlanie dziesięciu akcyj w jedną akcyę po K. 400·—, a więc ze statutowej nominalnej wartości K. 3,000.000·— na K. 300.000·—, a równocześnie przez wydanie 12.500 nowych w gotówce pełnowpłaconych akcyj po K. 400·— ten kapitał o dalszych K. 5,000.000·— podwyższyć na K. 5,300.000·—.

W myśl artykułu 243 ust. handl. i § 18 regulatywu dla Towarzystw akcyjnych, wzywa się P. T. wierzycieli Towarzystwa, ażeby swoje wierzytelności zgłosili u Towarzystwa w przeciągu trzech miesięcy.

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego.

Zaproszenie.

We środę dnia 6 marca 1907 roku odbędzie się w Żmigrodzie o godzinie 3 po południu w sali Towarzystwa Zaliczkowego

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Żmigrodzie z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1906.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział czystego zysku z roku 1906.
5. Zatwierdzenie wyboru trzech członków Dyrekcyi i dwóch zastępców Dyrekcyi.
6. Wybór członków Rady Nadzorczej (dwunastu).
7. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1907.
8. Wnioski członków.

Na Zgromadzenie to P. T. członków uprawnionych do głosowania zaprasza się. (Do głosowania uprawnia udział wpłacony w pełnej kwocie 50 koron.) W razie, gdyby nie zebrała się wymagana statutem ilość członków, posiedzenie to odbędzie się tego samego dnia o godzinie 4 po południu, z tym samym porządkiem dziennym.

Żmigród, dnia 14 lutego 1907.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego.

Ks. Michał Werbicki, sekretarz. **Ks. Ignacy Kędra,** wiceprezes.

Ogłoszenie.

Towarzystwo Opieki weteranów żołnierzy polskich z roku 1831 zatwierdzone statutem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 marca 1882 roku L. 5671, przedłużone następnie reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 31 maja 1893 L. 42.021, w myśl § 2 tegoż statutu przestało istnieć z dniem 1 marca 1906 r. — o czem się strony interesowane zawiadamia.

Kraków, 18 lutego 1907.

Konstantyn Wiszniewski, b. wice-prezes.

WYKAZ

Firm kontrolowanych przez krajową Stacyę doświadczalną botaniczno-rolniczą we Lwowie w 1907 r.

Bank rolniczy we Lwowie;
Dom dla ziemian we Lwowie;
Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu Konstantego Adamowicza we Lwowie;
Dom rolniczo-produkcyjny Ernesta Bahlsena w Krakowie;
Dom rolniczo-ogrodniczy „Flora" w Tarnowie;
Dom komisowo-rolniczy Stanisława Komornickiego we Lwowie;
Handel nasion Feibischa Barbascha w Podwołoczyskach;
Handel nasion L Freegego w Krakowie;
Handel koniczyny i tymotki E Krausa we Lwowie;
Handel nasion Messinga i Kiewitza w Podwołoczyskach;
Handel nasion J. Thürhaus w Podwołoczyskach;
Handel nasion M. Schattner w Śniatynie;
Hodowla nasion buraków cukrowych Kazimierza Romańskiego w Hrusiatyczach;
Kultura nasion leśnych w Zassowie pod Czarną;
Oddział handlowy c. k. galic. Towarz. gospodarskiego we Lwowie;
Oddział w Stryju c. k. galic. Tow. gosp. Podhorce obok Stryja;
Produkcya nasion traw Stanisława Jakubowskiego w Zabawie;
Produkcya nasion pastewnych i traw Józefa Jurystowskiego w Kurowcach;
Produkcya i handel nasion w Borównie;
Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie;
Towarzystwo dla popierania produkcyi nasion leśnych we Lwowie;
Okręg. Towarz. rolnicz. w Jaśle;
Związek handlowy dla Kółek rolniczych w Krakowie, Lwowie, Rzeszowie i Wieliczce.

Wyżej wymienione firmy handlowe zobowiązały się na podstawie pisemnej umowy zawartej ze Stacyą:

a) Poddać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacyi;

b) zapewnić kupującym przez wręczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez Stacyę wydanym) prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kiełkowania oraz brak kanianki;

c) odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną a rzeczywistą towaru.

Niektóre z powyższych firm sprzedają nasiona w workach nieszytych, plombowanych przez Stacyę, dołączając do każdego worka świadectwo.

Lwów, dnia 20 lutego 1907.

Dr. Ignacy Szyszyłowicz
kierownik Stacyi.

Podpisana Dyrekcya krajowego Towarzystwa budowlanego dla robót wodnych i lądowych w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zawiadamia po myśli § 38 statutu, iż

Ogólne Zgromadzenie

tego Towarzystwa odbędzie się w dniu 7 marca b. r. o godzinie 4 po południu w Krakowie w domu Towarzystwa technicznego przy ulicy Straszewskiego, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego Zgromadzenia.
2. Udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
3. Sprawa rozwiązania Towarzystwa i likwidacyi jego.
4. Wnioski członków.

Jeżeliby na tem ogólnem Zgromadzeniu nie zjawiła się wymagana przepisem § 46 statutu ilość członków, natenczas odbędzie się w tym samym lokalu dnia wyżej oznaczonego o godzinie 5 po południu powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, na którem do ważności uchwał wystarczy każda ilość członków.

Kraków, dnia 22 lutego 1907.

Idzikowski. **Nitsch.**

Spadkobiercy poszukiwani.

Dnia 4go października 1906 umarł tu miejski komisarz budowlany policyi Ryszard Schmidt, urodzony dnia 11go maja 1857 w Dreźnie. Siostra jego była we Lwowie wydaną za niejakiego Żołnierczyka. Z tego małżeństwa miało pozostać troje dzieci: dwaj synowie i jedna córka. Dzieci te są jako spadkobiercy Ryszarda Schmidta uważani i zechcą się zgłosić do Zarządcy masy spadkowej zmarłego.

HERMAN WEISS Stettin, Kleine Odestr. I.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.